Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 18 Lipca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 163 (1805)

IMPERJALIZM.

Istnieją słowa straszaki. Słowa, które — niby zaklęcia tajemnicze — działają nie treścią, przeważnie mało znaną, ale brzmieniem i wywołują w tłumie lęk, nieufność, gniew. Podobnie, jak zdecydowanych głuptasów przeraża demagog słowem „mason" (choć żywego masona nikt w Polsce oddawna nie widział), tak na elementy bardziej rozgarnięte działają wyrazy w rodzaju: „oportunizm", „kompromis" etc.

Do pojęć takich należy również „imperjalizm", uważany za coś bardzo złego nawet przez tych, którzy Rzplitą do uprawiania polityki imperjalistycznej pchają.

— Jakto? — wołają — kto śmie nas uważać za zwolenników imperjalizmu?.. My wcale nie chcemy, żeby Polska sięgała po cudze tereny.

I następuje fabrykowanie statystyk, mędrkowanie na temat: czy Białorusini są narodem i inne tym podobne łamańce, mające usprawiedliwić polskie parcie na wschód. A to wszystko dlatego, że ogół nie orjentuje się, iż imperjalizm wcale w zasadzie zbrodnią nie jest, że może być i bywa czynnikiem postępu; że wreszcie wszystko to, co myśmy sami wycierpieli ze strony imperjalizmu rosyjskiego i niemieckiego, nie stanowi bynajmniej koniecznych jego właściwości.

Imperjalizm państw rozbiorowych był na terenie polskim specjalnie dokuczliwy. Przedewszystkiem dlatego, że rozszarpał żywy i mocno już rozwinięty organizm narodu państwowego o wysokiej kulturze; następnie — że celowo i świadomie (pod zaborem pruskim), lub inercyjnie (w zab. rosyjskim) hamował postęp cywilizacji; a wreszcie, że działał w duchu zoologicznego nacjonalizmu.

Że jednak imperjalizm może się doskonale bez wszystkich tych atrybutów obejść, mamy dowód nietylko w polityce imperjum W. Brytanji, nietylko w stosunku Francji do jej kolonij, ale nawet w potępianym za okrucieństwa imperjalizmie hiszpańskim. Drapieżność konkwistadorów nie powinna zasłaniać nam faktu, że—mimo wszystko—byli to zdobywcy nowych terenów nie tyle dla siebie, ile dla wpływów człowieka nowoczesnego, człowieka, nie poddającego się siłom natury, lecz walczącego o zdobycie nad niemi przewagi.

Ten właśnie człowiek, w swem dążeniu do panowania nad siłami przyrody, żywiołowo rwie się do poznania całej kuli ziemskiej i eksploatowania jej możliwie najdoskonalszemi metodami. Szukanie terenów niedostatecznie wyzyskiwanych na korzyść ludzkości — oto prawdziwa istota imperjalizmu. To też w zasadzie jest on funkcją postępu i kultury.

Tylko więc imperjalizm, pozostający w zgodzie z tem swojem podstawowem założeniem, posiada należytą siłę i względną trwałość. Bardzo wymowny tego dowód znajdujemy w Rosji. Jej ekspansja w kierunku zachodnim była stałym, osłabiającym państwo kłopotem i ostatecznie długo utrzymać się nie dała. Dlaczego? Bo Rosja nie była tu czynnikiem kultury; przeciwnie, usiłowała hamować postęp, cofać lud Polski, Finlandji, Łotwy do poziomu mas rosyjskich, czyli przywracać stosunki, będące przeżytkami na Zachodzie. Zupełnie co innego widzimy w ekspansji wschodniej rosyjskiego imperjalizmu. Tutaj imperjalizm ten wytrzymał próbę nietylko dwu przegranych wojen, ale nawet rewolucji. A wytłumaczyć to się daje tem, że na obszarach azjatyckich Rosja zarówno carska, jak sowiecka, jest... Europą, pionierką cywilizacji. To czyni ją, w oczach podbitych ludów, *potęgą wartościową*.

Niemniej interesujący przykład daje nam b. monarchja Habsburska. Nigdy *obcy* Wiedeń nie miał tyle zatargów z serbską Chorwacją, ile dziś ich ma serbski Belgrad. A to dlatego, że — mimo wszystko, co się Austrji słusznie zarzuca — na pewnych terenach wypełniała ona misję cywilizacyjną. Między innemi, utrwaliła w Chorwacji kulturę łacińską, zeuropeizowała ją — tak, że dziś prowincja ta stoi wyżej od swej prawosławnej macierzy, na której łonie czuje się, jak inteligent w chłopskim zajeździe. Ale nietylko tutaj pozostawiła czarno - żółta monarchja ślady imperjalizmu w znaczeniu dodatniem. Uporczywa tęsknota Węgrów za dynastją Habsburską, jawna przyjaźń Pragi z Wiedniem — toć to objawy niezmiernie charakterystyczne. I jeszcze jedno. Podróżując niedawno po całej Polsce, zauważyłem rzecz dziwną: mianowicie, że Śląsk Dolny zgermanizowany jest silniej, niż Górny. Świadczy to, że liberalizm wiedeński był dla niektórych części Polski niebezpieczniejszy od pruskiego hakatyzmu.

Siła imperjalizmu nie opiera się więc wcale na nacjonalizmie.

Dowodzi tego, zresztą, potęga W. Brytanji, która politykę nacjonalistyczną uprawiała jedynie... w Irlandji. I tu też doczekała się jej opłakanych skutków. Wszędzie indziej imperjalizm angielski nie zajmuje się wcale przerabianiem autochtonów na Anglików. Natomiast rozpowszechniając nowe metody pracy i racjonalną eksploatację miejscowych terenów, zakładając miasta, budując drogi, etc., etc., znakomicie sprzyja ewolucji kulturalnej opanowanych ludów. I to je najmocniej właśnie do imperjum przywiązuje. Że nie odnosi się to tylko do plemion pierwotnych — dowodem Kanada, zaludniona w większości przez Francuzów i nosząca nawet oficjalnie nazwę: „Puissance de Canada".

Czy więc ma sens to nasze gwałtowne zapieranie się pewnych dążeń imperjalistycznych?

Trudno, doprawdy, zrozumieć, dlaczego Polska ma się wstydzić tego, że posiada obszary nietylko etnograficznie polskie? Dlaczego ma tumanić siebie i innych (bezskutecznie, zresztą), że ukraińskie i białoruskie prowincje Rzplitej są mniej ukraińskie i mniej białoruskie, niż się na oko wydaje?

Parcie Polski na wschód jest koniecznością dziejową. W tej konieczności kryje się misja kulturalna, bo nikt nie zaprzeczy, że naród polski z łatwością może dopingować swych wschodnich pobratymców w wyścigu pracy. Chodzi tylko o to, żeby władze państwowe liczyły się z owym głównym warunkiem siły imperjalizmu, jakim jest korzyść kulturalna t. zw. „mniejszości narodowych"—korzyść, płynąca z ich przynależności do Rzeczypospolitej.

Austrja nie dlatego się rozpadła, że miała za dużo narodowości, ale że jej dynastyczne fundamenty były zmurszałe. Państwo, oparte na zasadach prawdziwie demokratycznych, państwo, opiekujące się jednakowo kulturą wszystkich obywateli, może się nie obawiać swoich „mniejszości".

Benedykt Hertz.

Panu Prezydentowi Rzplitej nadany będzie tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu w Tallinie.

WARSZAWA, 17.VII. (Pat.) „Kurjer Warszawski" donosi, że w czasie pobytu P. Prezydenta Rzeczypospolitej w stolicy Estonji, co nastąpić ma w początkach przyszłego miesiąca, nadany ma być P. Prezydentowi tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu w Tallinie. W roku bieżącym tytuł taki nadał Uniwersytet Warszawski prezydentowi Estonji p. Strandmanowi.

Podróż min. Kwiatkowskiego.

STOKHOLM, 17.VII. (Pat). Minister Kwiatkowski i dyrektor departamentu Nosowicz odbyli wczoraj przed południem konferencję z przedstawicielami handlu i przemysłu oraz polsko - szwedzkiej izby handlowej. Wieczorem p. minister Kwiatkowski w towarzystwie posła norweskiego w Warszawie Ditleffa udał się do Oslo.

OSLO, 17.VII, (Pat). Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wraz z towarzyszącym mu posłem norweskim w Warszawie Ditleffem przybył tu dziś rano, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz norweskich. Natychmiast po przybyciu min. Kwiatkowski przyjął przedstawicieli prasy. W południe poseł polski Malczewski wydał śniadanie na cześć delegacji polskiej. W śniadaniu uczestniczyli również przedstawiciele władz norweskich. O godz. 15 minister wraz z otoczeniem odjedzie do Riukan.

OSLO, 17.VII. (Pat). Min. Kwiatkowski wraz z otoczeniem został przyjęty na audjencji przez króla.

Konferencję ministrów rolnictwa

inicjuje rząd polski.

WARSZAWA, 17.VII. (Pat.) Jako rezultat rozmów, jakie Polska przeprowadziła między państwami rolniczemi Europy Środkowej podczas ostatnich konferencyj międzynarodowych o charakterze gospodarczym, jak również naskutek dążeń poszczególnych państw Europy Środkowej do wspólnej kollaboracji celem zażegnania kryzysu rolniczego, rząd polski zwrócił się do państw bałtyckich i państw południowo-wschodniej Europy, proponując zwołanie w końcu sierpnia wspólnej konferencji ministrów rolnictwa tych krajów celem omówienia sprawy jednolitego stanowiska na terenie międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Ministrowie państw zagranicznych na M. W. K. T.

WARSZAWA, 17.VII (Pat.). Na zaproszenie p. min. Kühna przybywa do Poznania 23 b. m. minister komunikacji Belgji, p. inż. Lippens, celem zwiedzenia międzynarodowej wystawy komunikacyjno - turystycznej. 24 bm. p. min. Lippens uda się do Gdyni celem zwiedzenia portu gdyńskiego. Z Gdyni tegoż dnia powraca p. min. Lippens do Belgji.

Pozatem przylatuje 29 bm. drogą napowietrzną z Paryża do Poznania francuski minister lotnictwa p. Eynac, który w ciągu tygodniowego pobytu w Polsce zwiedzi wystawę poznańską, Gdynię, Warszawę i szereg innych miast.

W końcu bież. miesiąca i początku przyszłego spodziewany jest przyjazd francuskiego ministra robót publicznych oraz ministrów komunikacji łotewskiego, estońskiego i prawdopodobnie czechosłowackiego.

Skutki akcji „nieposłuszeństwa cywilnego" w Indjach.

SIMLAH, 17.VII. (Pat). Na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego minister finansów George Schuster oświadczył, że dochody z ceł za kwartał bieżący są o 802.500 f. st. mniejsze, niż były przewidziane. Jest rzeczą prawdopodobną, że zmniejszenie to jest skutkiem akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Według mówcy, akcja ta wywołała atmosferę braku zaufania i sparaliżowała handel wewnętrzny. Należy się obawiać, że na całość spraw indyjskich akcja nieposłuszeństwa cywilnego wpłynie jeszcze gorzej, niż na sprawę dochodów.

Zabronienie urządzenia antysemickiego marszu propagandowego.

BUKARESZT, 17.VII (Pat). Władze zabroniły urządzenie marszu propagandowego, zorganizowanego przez stowarzyszenie antysemickie „Żelazna Straż" w związku z akcją besarabską.

Wczoraj wieczorem przedstawiciele władz zebrali się pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Vaida Voevod w celu rozpatrzenia przyczyn ostatnich wypadków w Bukowinie. Postanowiono wydać szereg zarządzeń, mających na celu zakończenie obecnej sytuacji.

Sekretarz generalny ministerstwa spraw wewnętrznych p. Kadere pozostał na Bukowinie, ażeby obserwować dalszy rozwój sytuacji i dopilnowywać stosowania odpowiednich zarządzeń. W sprawozdaniach swych donosi on, że w ciągu kilku ostatnich dni żadne nowe zajścia nie miały miejsca.

✝
S. P.

z Fręchowiczów
Stanisława Kwasowcowa

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła we środę dnia 16 lipca, w wieku lat 29.

Eksportacja zwłok z kliniki Położniczej U.S.B. (Bogusławska 3) do kościoła św. Ducha — dnia 17 lipca o godzinie 20-ej.

Nabożeństwo żałobne w tymże kościele w piątek dnia 18-ego lipca o godzinie 9-ej. Wyprowadzenie zwłok z kościoła i pogrzeb na cmentarzu wojskowym na Antokolu, tegoż dnia o godzinie 18-ej.

O czem zawiadamiają stroskani

Matka, mąż i bracia.

Pan Marszałek Piłsudski bawił wczoraj w Wilnie.

Pan Marszałek Piłsudski bawił we czwartek, dnia 17 b. m. w godzinach południowych w Wilnie.

W czasie pobytu swego Pan Marszałek odwiedził rodzinę, a następnie przybył do pałacu i odbył krótką konferencję z p. wojewodą Raczkiewiczem, poczem odjechał zpowrotem do Pikiliszek.

Zamknięcie nadzwyczajnej sesji Senatu.

WARSZAWA, 17.VII. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret: Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z upływem dnia 17 lipca 1930 r. nadzwyczajną sesję Senatu.

Spała, dnia 17 lipca 1930.

(—) Prezydent Rzeczypospolitej *Ignacy Mościcki*,
(—) Premjer *Walery Sławek*.

Walka rządu Rzeszy z Reichstagiem.

Pierwsze uderzenie.

BERLIN. 17.VII. (Pat). Gabinet Rzeszy postanowił, na podstawie art. 48 konstytucji, nadać odrzuconej częściowo przez Reichstag ustawie podatkowej moc obowiązującą,

W dłuższym komunikacie rząd Rzeszy uzasadnia konieczność zastosowania art. 48 konstytucji Rzeszy, podkreślając między innemi, że równowaga w budżecie jest podstawą uporządkowania finansów i możności otrzymania kredytu, zarówno przez państwo, jak i przez gospodarkę prywatną. Zrównoważenie budżetu — powiada komunikat — jest tak samo koniecznym warunkiem dla zrealizowania pomocy dla bezrobotnych. Wobec odrzucenia przez Reichstag przedłożenia podatkowego, prezydent Hindenburg uważał za rzecz nieodzowną przeprowadzenie projektów rządowych na podstawie dekretu, stwarzając tem samem punkt wyjścia dla przeprowadzenia szeregu koniecznych prac państwowych, m. in. ustawy o pomocy dla prowincyj wschodnich Rzeszy. O zarządzeniach, zastosowanych na podstawie art. 48, prezydent zawiadomi natychmiast Reichstag.

Wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi.

BERLIN, 17.VII (Pat). Stosownie do zapowiedzi posła Breitscheida na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu, frakcja socjaldemokratyczna zgłosiła dwa wnioski. Pierwszy domaga się wyrażenia votum nieufności rządowi Rzeszy, drugi—odrzucenia rozporządzenia podatkowego, ogłoszonego dziś na podstawie § 48 konstytucji Rzeszy.

Obrady Reichstagu.

BERLIN, 17.VII (Pat). Reichstag kontynuował dziś obrady nad projektem ustawy o pomocy dla terenów wschodnich Rzeszy, poczem przystąpił do głosowania, którego wynikiem było przyjęcie przedłożenia rządowego w formie, uchwalonej przez komisję. Dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym o unieważnienie dekretów podatkowych odbędzie się w piątek 18 b. m.

Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów w sprawie dalszego porządku obrad Reichstagu partja socjaldemokratyczna domagała się załatwienia sprawy polsko niemieckiego traktatu handlowego oraz umowy genewskiej jeszcze przed ferjami letniemi. Powszechnie przypuszczają, iż w sobotę, względnie w nocy z soboty na niedzielę nastąpi trzecie czytanie projektu ustawy o pomocy dla wschodnich obszarów.

Opublikowanie zarządzenia, wydanego na podst. § 48 konstytucji.

BERLIN, 17.VII. (Pat.) Dzisiejszy dziennik ustaw Rzeszy podaje zarządzenie podatkowe, wydane na podstawie § 48 konstytucji Rzeszy.

Pierwszy punkt zarządzenia dotyczy daniny urzędniczej $2^1/_2\%$ od dochodu. Punkt drugi rozporządzenia przewiduje 5% dodatek do podatku dochodowego, do którego zobowiązani są wszyscy, których dochód w roku 1929 wynosił ponad 8 tys. Punkt trzeci nakłada podatek w wysokości 10% na nieżonatych, których dochód miesięczny wynosi najmniej 220 marek. Inne rozporządzenie upoważnia samorząd do pobierania podatku obywatelskiego od osób zamieszkałych w danej miejscowości powyżej lat 30. Wysokość tego podatku ma być oznaczona przez samorząd.

Dokoła zatargu Hindenburga z rządem pruskim.

Porozumienie rządu pruskiego ze Stahlhelmem.

BERLIN, 17.VII. (Pat). Rokowania, prowadzone przez dzień wczorajszy między rządem pruskim a kierownictwem Stahlhelmu doprowadziły do porozumienia.

Pruski minister spraw wewnętrznych zawiadomił władze miejscowe, iż nie ma nic przeciwko ponownemu tworzeniu formacyj Stahlhelmu w Nadrenji i Westfalji.

W związku z tem prezydent Hindenburg postanowił podróż po terenach ewakuowanych odbyć według pierwotnego programu, to zn. bez pominięcia miejscowości, leżących na terytorjum państwa pruskiego.

Konferencja unji międzyparlamentarnej.

LONDYN, 17.VII. (Pat). W dalszym ciągu obrad konferencji unji międzyparlamentarnej przedstawiciel Belgji La Fontaine oświadczył, że rozbrojenie wojskowe nie wydaje się mu rzeczą możliwą, dopóki nie nastąpi rozbrojenie moralne i gospodarcze.

Przedstawiciel Niemiec Hohl mówił optymistycznie o idei podstawowej memorjału Brianda, podkreślił jednak niebezpieczeństwo wywołania antagonizmu pomiędzy kontynentami. Mówca zapytał, czy projektowana federacja obejmie tylko Europę i zaznaczył, że pokój całego świata jest niemniej ważny niż pokój Europy.

Traktaty, zawarte przez państwa zwycięzone z innemi państwami, powinny być zwalczane, o ile kryje się w nich jakaś niesprawiedliwość. Jest rzeczą niemożliwą, ażeby W. Brytanja miała nie należeć do federacji, w której tak ona, jak i jej dominja będą ważnym elementem, działającym w kierunku ustanowienia pokoju światowego.

LONDYN, 17.VII. (Pat). W czasie porannego posiedzenia konferencji unji parlamentarnej przedstawiciel Rumunji p. Stefan Pop dał wyraz zadowoleniu z powodu układów w sprawie reparacyj, zawartych w Hadze i Paryżu. Układy te usunęły przyczyny wielu nieporozumień międzynarodowych. Rumunja — mówił p. Pop — poświęci wszystko, prócz honoru, dla sprawy pokoju.

LONDYN, 17.VII. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu unji międzyparlamentarnej przemawiał również delegat czechosłowacki Medinger, dając wyraz zaufania w autorytet Ligi Narodów. Medinger zaznaczył jednak, iż Liga Narodów nie powinna uchylać się od załatwiania poważnych kwestyj, o ile praca jej ma być skuteczna.



Czy prezydent Harding został otruty? Zastanawia się nad tem autor książki amerykańskiej, która wywołała olbrzymią sensację w U. S. A.

WIADOMOŚCI z KOWNA

MIN. ZAUNIUS — W KWESTJI KŁAJPEDZKIEJ.

Minister spraw zagranicznych p. Zaunius udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym poruszył kwestję Kłajpedy. W sprawie porozumienia pomiędzy sejmikiem a rządem centralnym będą prowadzone pertraktacje, przyczem — jak zaznaczył p. Zaunius — rząd litewski wystąpi z kategorycznemi żądaniami. Powiedział on oprócz tego, że niepowołane czynniki starają się wywołać nieporozumienia.

W sprawie kompetencji sądów, działających w myśl konwencji na terenie obszaru kłajpedzkiego, minister zaznaczył, że orzeczenia trybunału w Kownie obowiązują na terenie obszaru kłajpedzkiego, że prawnie wydane przez sądy litewskie wyroki podlegają wykonaniu również na terytorjum kłajpedzkiem i że wyroki sądów kłajpedzkich w żadnym wypadku nie mogą być sprzeczne z orzeczeniami trybunału. Po zniesieniu stanu wojennego zostanie wydana ustawa, zabezpieczająca specjalnie urzędników—Litwinów na całem terytorjum Kłajpedy. Na jesieni zostanie wydany szereg ustaw, które będą miały na celu interpretację konwencji kłajpedzkiej.

Rzesza niemiecka — oświadczył minister — nie ma żadnego prawa interwencji w sprawy kłajpedzkie. Obecny stan obszaru kłajpedzkiego może być przyrównany do człowieka, chorego na histerję.

„Antywojenny" dzień.

MOSKWA, 17.VII. (Pat). „Antywojenny" dzień 1 sierpnia ma być wykorzystany przez organizacje komunistyczne dla lustracji przygotowawczej w dziedzinie militaryzacji sowieckiego społeczeństwa. Odpowiednia istrukcja głosi: W klubach, parkach i ośrodkach kulturalnych należy organizować wieczory, poświęcone dniu 1 sierpnia, urządzać specjalne pokazy i demonstracje rezultatów w dziedzinie wojskowego przygotowania członków Ossoawiochimu, olimpjady sportowe i t. d.

—o—

Kanonierki floty amerykańskiej w Gdyni.

GDYNIA, 17.VII. (Pat). 17 b. m. w południe zawinęły do tutejszego portu z Gdańska kanonierki amerykańskiej floty wojennej „Champlin" i „Mendota". Przy wejściu do portu statki oddały na powitanie 21 strzałów. Tyleż strzałów na cześć amerykańskiej floty oddał okręt Rzeczypospolitej Polskiej „Bałtyk", poczem nastąpiła wymiana wizyt pomiędzy dowódcą zespołu amerykańskiego kpt. Mamletem i dowódcą floty polskiej.

Przed Zjazdem Legjonistów w Radomiu.

Sprawa kwater i ulg kolejowych.

Dowiadujemy się, że uczestnicy IX-go Zjazdu Legjonistów, który odbędzie się w Radomiu w dniu 10-ym sierpnia r. b., otrzymają w drodze powrotnej ulgi kolejowe.

W sprawie rezerwowania kwater należy zwracać się do wydziału wykonawczego komitetu obywatelskiego dla przyjęcia uczestników IX-go Zjazdu Legjonistów w Radomiu — ul. Żeromskiego Nr. 25. (Iskra).

Statystyka ilości cudzoziemców w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny przystąpił do opracowania statystyki ilości cudzoziemców w Polsce w końcu marca r. b.

W związku z tem, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów i komisarza rządu na m. st. Warszawę okólnik, w którym poleca, aby powiatowe władze administracyjne niezwłoczne przesłały karty rejestracyjne cudzoziemców, zgłoszono do tego terminu bezpośrednio do Głównego Urzędu Statystycznego. (Iskra).

Spadek bezrobocia.

WARSZAWA, 17.VII. (Pat). Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia na dzień 12 lipca wynosił 201.634 osoby. W stosunku do ubiegłego tygodnia sprawozdawczego, bezrobocie zmniejszyło się o 1260 osób.

Po podpisaniu nowej umowy żytniej z Niemcami.

W dniu 12 b. m. podpisana została nowa umowa żytnia z Niemcami. Zawiera ona wprawdzie szereg poprawek na korzyść Polski, lecz nie zmienia kardynalnego założenia; a mianowicie, siedzibą polsko-niemieckiej komisji pozostaje nadal Berlin; pozatem nie ustalono również wiążąco wysokości niemieckich premij wywozowych na żyto.

Wobec częściowego tylko przeprowadzenia postulatów Polski sfery zainteresowane, tak rolnicy jak kupiectwo zbożowe, nie widzą zbyt wielkich korzyści wynikających z umowy żytniej dla Polski i dlatego należy jeszcze raz uwypuklić wszelkie inne warunki polityki zbożowej, ażeby z umowy niemieckiej wyciągnąć możliwe maksimum korzyści dla naszego rolnictwa.

System premjowania wywozu zboża i jego przetworów został wprawdzie uchwałą Komitetu Ekonomicznego przyjęty na przyszły rok gospodarczy, lecz niestety, po dziś dzień nie są wiadome wytyczne systemu premjowania. Obiegające w tej sprawie pogłoski przyczyniają się do jeszcze większej dezorjentacji zainteresowanych.

Zasadami systemu premjowania wywozu zboża i jego przetworów według nas powinny być: 1) premje ilościowo nieograniczone, 2) obowiązkowe zasadnicze premjowanie wszystkich czterech zbóż, 3) zrównanie wysokości premij wywozowych na jęczmień i owies z premjami na żyto, 4) premja na wywóz pszenicy winna być o 40—50 proc. wyższą od premij na trzy inne zboża, 5) ustanowienie premij wywozowej dla wszystkich przetworów zboża, oznaczając jej wysokość według przeliczenia na zużyte ziarno z dodatkiem minimalnie 15 proc.

Ilościowe nieograniczenie premij jest tak kardynalną podstawą, że wszystkie w tym kierunku ograniczenia są wysoce szkodliwe, co udowodniła praktyka ostatniego roku. Wydaje się nam, że postulatu tego bliżej uzasadniać nie potrzeba.

Ustanowienie premij na wszystkie cztery zboża jest drugą podstawą systemu premjowania wywozu zboża, a wyłączenie jakiegokolwiek gatunku zboża jest szkodliwe i choć w praktyce może nie będzie zastosowane, to jednak nie może być opuszczone, bez względu na urodzaj. Najlepszym dowodem w tym kierunku jest dotychczas oznaczona premja na wywóz pszenicy, której jednak w praktyce z powodu braku kalkulacji nie wyzyskano. Zrównanie zaś premij na jęczmień i owies z premją na żyto, przyczyni się do spotęgowania łatwiejszego zbytu jęczmienia i owsa zagranicą, co spowoduje odciążenie rynku wewnętrznego z tych właśnie zbóż. Wobec ograniczenia umową niemiecką zbytu żyta zagranicą, zwiększenie pojemności rynku wewnętrznego na żyto przez większe użycie go na cele pastewne przyczyni się do złagodzenia kryzysu w Polsce. Takie ustosunkowanie premij wywozowej jest podstawą poparcia naturalnych tendencyj rozwojowych naszego rolnictwa, co również pociąga za sobą odpowiednie wyższe oznaczenie premji wywozowych na pszenicę.

Z punktu widzenia korzyści dla ogólnej gospodarki należy forsować wywóz wszelkich przetworów zboża przez ustanowienie premij wyższej minimalnie o 15 proc. jaka przypada po przeliczeniu na zużyte ziarno. Najlepszy dowód skuteczności premjowania wywozu przetworów zbożowych, szczególnie mąki, mamy w cyfrach wywozowych obecnego roku gospodarczego, które wzrastają z każdym miesiącem i są wielkie widoki, że przy odpowiednim ustosunkowaniu premij wywozowych, wywóz mąki osiągnie poważne cyfry, co da możność naszym młynom podjęcia intensywniejszej pracy, a tem samem zwiększy pojemność rynku wewnętrznego. To samo dotyczy kaszy jęczmiennej i słodu.

Powyższe zasady premjowania wywozu zboża i jego przetworów są niepodzielne i muszą być w całości zastosowane, tem bardziej, że umowa żytnia z Niemcami nie zawiera odpowiednich zmian, koniecznych dla naszego rolnictwa. Przy nieuwzględnieniu któregokolwiek z powyższych punktów, mielibyśmy znów zarządzenie połowiczne, które nie przyniosłoby, pomimo nakładu, koniecznych korzyści dla rolnictwa.

Położenie rolnictwa Polski jest katastrofalne. Od poprawy rolnictwa zależy poprawa naszej konjunktury gospodarczej. Zdaje nam się, że odpowiedzialne czynniki nie powinny przeto zaniedbywać żadnych środków, idących w kierunku poprawy położenia rolnictwa.

Bel.



Król hiszpański złożył wizytę sławnemu królowi herbaty Tomaszowi Lipton, który jest jednocześnie wybitnym sportowcem - żeglarzem. Obaj dygnitarze idą do statku króla herbaty.

Z komitetu Likwidacyjnego do spraw b. rosyjskich osób prawnych.

WARSZAWA (Pat.). Jak się dowiadujemy z Komitetu Likwidacyjnego do spraw b. rosyjskich osób prawnych, prace, związane z likwidacją mas majątkowych rosyjskich osób prawnych są w pełnym toku. Przeliczono obecnie przeszło połowę zgłoszonych do Komitetu Likwidacyjnego roszczeń, mimo zwłoki, powodowanej składaniem przez zainteresowanych niedostatecznych dowodów, co zmusza do przeprowadzenia żmudnej korespondencji celem uzupełnienia braków. Mimo specjalnych trudności technicznych, związanych z przerachowaniem roszczeń do towarzystw ubezpieczeniowych przerachowano już znaczną ich część. Poważne trudności natomiast spotyka się przy realizacji aktywów. Z jednej strony obecna konjunktura gospodarcza utrudnia sprzedaż nieruchomości, wchodzących w skład mas likwidacyjnych, jak też i zrealizowanie wierzytelności. Z drugiej strony okoliczność, iż w czasie wojny i okresie po niej następującym, mienie, podlegające likwidacji znalazło się w wielu wypadkach w rękach osób nieuprawnionych, co spowodowało konieczność wszczęcia procesów sądowych, których rozstrzygnięcie może spowodować dalszą zwłokę. Nie bacząc na powyższe utrudnienia Komitet Likwidacyjny zakończył już likwidację mienia niektórych osób prawnych, ponadto rozpoczął już z dniem 15 kwietnia r. b. wydawanie listów złotowych zamiennych, przypadających za rublowe listy b. rosyjskich banków ziemskich. Spodziewać się można, że w ciągu roku zostaną przerachowane pozostałe roszczenia, o ileby w tym czasie udało się spieniężyć aktywa mas (w nieruchomościach i należnościach procesowych). Komitet miałby możność przeprowadzenia czynności, związanych z zaspakajaniem żądań wierzycieli.

Handel zagraniczny Rosji.

W tych dniach opublikowane zostały ze znacznem opóźnieniem dane statystyczne, odnoszące się do handlu zagranicznego Rosji w pierwszem półroczu bieżącego roku gospodarczego, to jest za czas od 1. X. 1929 do 1. IV. 1930 roku. Wartość ogólnego obrotu handlowego Rosji z zagranicą w okresie sprawozdawczym wynosiła 1.023.100.000 rubli wobec 793.500.000 rb. w tym samym okresie czasu roku poprzedniego. Wzrost ten dotyczy jednak przedewszystkiem importu, który zgodnie z oficjalnym programem handlu zagranicznego, wzrósł o 38,1% (z 379,6 miljonów rubli w roku ubiegłym na 524,1 milj. w roku bieżącym). Eksport rosyjski wzrósł natomiast zaledwie o 20,6% (z 413,9 miljonów rubli na 499 milj.), mimo, iż oficjalny plan eksportowy przewidywał wzrost 40-procentowy. Fakt ten pociągnął za sobą ogólne pogorszenie rosyjskiego bilansu handlowego. Podczas gdy w roku ubiegłym bilans handlowy ZSSR za pierwsze półrocze zamknięty został nadwyżką eksportu nad importem w wysokości 43,3 miljonów rubli, bilans tegoroczny za ten sam okres czasu wykazuje deficyt w wysokości 25,1 miljonów rubli. Pogorszenie bilansu handlowego Rosji wyraża się zatem cyfrą 60 miljonów rubli.

Rząd sowiecki zjawiskiem tem jest bardzo zaniepokojony i już teraz prowadzi energiczną akcję w kierunku forsowania eksportu. Przeprowadzona reorganizacja sowieckiego przemysłu eksportowego pozwala przypuszczać, iż w niektórych dziedzinach eksportu istotnie nastąpi niebawem zmiana na lepsze. Kształtowanie się bilansu handlowego Rosji zależne jest jednak w pierwszym rzędzie od eksportu zboża, a dla tego narazie nic jeszcze co do możliwości rozwoju stosunków handlowych z ZSSR powiedzieć nie można. Żniwa rozpoczęte zostały w kraju z pewnem opóźnieniem, wobec czego ich rezultaty nie tak jeszcze prędko będą znane. Sądząc jednak z obliczeń prowizorycznych, które w niektórych prowincjach rosyjskich zostały przeprowadzone, przypuszczać wypada, iż w najbliższym czasie eksport rosyjski nie powiększy się. Poprawa będzie mogła nastąpić dopiero wtedy, kiedy Rosja po zakończeniu żniw będzie w stanie rzucić na rynki zagraniczne większą ilość zboża, co oczywiście nastąpićby mogło tylko w razie zadawalniającego wyniku zbiorów.

Międzynarodowe zawody awjonetek. P. minister Kühn przegląda awjonetki polskie, które mają odlecieć do Berlina na międzynarodowe zawody.

Dezorganizacja kolei sowieckich.

RYGA, 16.VII (Atc). „Prawda" w dalszym ciągu zamieszcza alarmujące wiadomości o dezorganizacji kolei sowieckich. W przeciągu pierwszego tygodnia lipca zanotowano 1558 wypadków wycofania lokomotyw wskutek zepsucia. Wskutek panującej dezorganizacji na kolejach zachodnich „zginęły" dwie lokomotywy, których władze kolejowe nie mogą odnaleźć.

Najwyższy sąd Z.S.S.R. zarządził, aby prokuratura i organy sądownictwa niezwłocznie zajęły się sprawami ukarania urzędników kolejowych, oskarżonych o dezorganizację transportu kolejowego.

Wybuch pyłu węglowego.

BĘDZIN, 17.VII. (Pat). W cementowni, należącej do kopalni „Saturn" w Wojkowicach Komornych, nastąpił wybuch pyłu węglowego, wskutek czego pracujący tam robotnik Szumowski poparzony został ciężko w głowę i piersi. Szumowskiego odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Pogrzeb ś. p. prof. Jaworskiego.

KRAKÓW, 17.VII. (Pat). 17 b. m. po południu odbył się pogrzeb ś. p prof. Władysława Leopolda Jaworskiego w kaplicy cmentarza Rakowickiego. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich, uniwersytetu Jagiellońskiego in corpore, reprezentanci Polskiej Akademji Umiejętności członkowie stronnictwa konserwatywnego, przedstawiciele towarzystw naukowych i kulturalnych, pracy, legjoniści oraz tłumy publiczności wszystkich sfer obywatelskich m. Krakowa.

Na cmentarzu przy grobowcu nie wygłaszano żadnych przemówień w myśl życzenia zmarłego. Po odprawieniu modłów przez księży biskupów Komara i Rosponda trumnę ze zwłokami wielkiego uczonego i obywatela pochowano na wieczny spoczynek. Grobowiec zarzucano wieńcami i kwiatami.

WSPOMNIENIE.

(Pamięci Władysława Leopolda Jaworskiego).

Na ostrzu rzeczywistości zacina się myśl. Wzmożone poczucie bólu, reakcja nerwów, natężenie uwagi, błysk nadziei, i — rezygnacja wobec tragizmu prawdy, oto co zbudziła wiadomość o Twojem odejściu, Wielki Leopoldzie! Dlatego smutni, niechętni, z pochylonemi głowami idziemy wśród złocistych łanów zbóż, wśród łąk dojrzałych, pagórków i ruczajów litewskich. Wspominamy:

Spokojna ulica Studencka w Krakowie; jej zbieg z cichą ulicą Garncarską. W narożnym domu na I piętrze mieszka Jaworski. Nie zawsze przyjmuje. Od wielu lat ciężko chory, zapada często na zdrowiu opanowany wysoką gorączką, zmęczony chorobą. Czuwa nad nim wtedy rodzina, najbliżsi przyjaciele, lekarze; równocześnie cały Kraków dowiaduje się o jego zdrowie, troszczy, cieszy się czy martwi. I tak jest już od lat, od lat wielu. Dlatego nie dziwi nikogo, że wbrew wszystkiemu, opieka niezmordowanie troskliwej żony nie dopuszcza wizyt gości choćby najznakomitszych, lub posłów choćby najważniejszych wiadomości politycznych.

Tego dnia — cichego popołudnia wiosennego — zostajemy przyjęci. Obszerny, oświetlony dwoma wielkiemi oknami pokój — to pracownia Jaworskiego. Dokoła stół, półki, krzesła, założone książkami. U szczytu półek, w pudłach złożone archiwum znakomitego polityka. Zawiera papiery z czasów wojny, liczne i ważne dokumenty historyczne, jakie na ręce Jaworskiego wpływały. Wszystkie je opatrzył swemi uwagami, skomentował...

Ale oto powoli idzie ku nam, gościnnie wyciągnąwszy ręce, ze swem charakterystycznem przechyleniem głowy i uśmiechem na twarzy. Siada w wielkim, skórzanym fotelu, postawionym przed małym stolikiem i wydaje się być nam człowiekiem pełnym zdrowia, sił i życia. Zapominamy w miarę rozmowy, że on zaledwie może mówić przeszedłszy kiedyś ciężką operację krtani. Jego wdzięk osobisty jest tak wielki, iż nie pozwala zauważyć słabości ciała. Bo Jaworski ma w sobie — rzecz dziwna i niepojęta — pełnię radości życia, pogodę i humor szczęśliwego człowieka. Jest nietylko wielkim politykiem, nietylko znakomitym uczonym, ale jest — zauważyć to można odrazu — zwycięzcą ducha nad ciałem, jest prawdziwym, głębokim filozofem.

Kto spamiętał niezliczone rozmowy, prowadzone z nim? O sztuce, społeczeństwie, myśleniu szlachetnem, zagadce wiecznej bytu. Charakterystyczną cechą prowadzonej z Jaworskim rozmowy było zawsze głębokie przez niego ujęcie problemu, postawienie go na innej, nie racjonalistycznej podstawie. Jaworski — realista w polityce, był metafizykiem w spojrzeniu na świat. Łączył w sobie, i tu był niewątpliwym uniwersalistą, zwycięstwo nad materją z głębokiem jej zrozumieniem.

Niesposób ująć Jego postaci. Trudno ją naszkicować nawet. Zawcześnie na to. To co tu piszemy, jest oderwanemi wrażeniami chwili, wypowiedzeniem słów żalu.

Miną lata, przejdą spory, opadną jak piana na wodzie namiętności, a pamięć Jego, krakowskiego myśliciela, zostanie w Polsce. Gdy odszedł w krainę wiecznych cieniów, nie będzie tam sam. Znajdzie On, intelektualista z ducha, najznakomitszych towarzyszy. Czekają tam na niego twórcy „Szkoły krakowskiej", tego wielkiego myślenia politycznego, z którego wyszedł. Tak jak oni i On należy do historji. Tak jak oni i inni, i wielu, należy do pokolenia twórców dzisiejszej Polski. Ale wśród nich zajmuje miejsce odrębne, swoiste i bardzo charakterystyczne

Żal rośnie, przeszkadza patrzeć przed się, przeszkadza myśleć, czuć, rozumieć. Tajemnica śmierci raz jeszcze zwyciężyła. Przed nami falisty krajobraz Litwy, daleki w podobieństwie krakowskim podgórzom słońce zachodzące, spokój i umiar letni i ciągła pamięć o Nim.

K.



Rumuński minister komunikacji w Warszawie. Onegdaj specjalnym samolototem przybył do Warszawy rumuński minister komunik. p. Manuilescu. Gościa rumuńskiego powitał na lotnisku minister komunikacji p. Kühn, członkowie poselstwa rumuńskiego, naczelnik wydziału prasowego Min. Spr. Zagr. p. Chrzanowski i inni.

Przed dziesięciu laty.
Komunikat Sztabu Generalnego.

Z DNIA 18 LIPCA.

Front południowo-wschodni. Nieprzyjacielowi udało się sforsować Zbrucz na odcinku oddziałów ukraińskich, na południe od Husiatyna. Niezwykle gwałtowne ataki piechoty i kawalerji sowieckiej, poparte czterema pociągami pancernemi, na przyczółek mostowy Wołoczyska, zostały po całodziennych walkach odparte, przy wydatnej pomocy artylerji. 2-a armja: Bez zmian.

Na odcinku 3-ej armji gen. Zielińskiego nad Styrem ataki nieprzyjacielskie wzdłuż linji kolejowej Sarny—Kowel.

Front północno-wschodni. 1-sza nasza armja wykonuje odwrót na linję Niemna.

Z dzieł ś. p. prof. Władysława Leopolda Jaworskiego.

Aforyzmy.

Ludzie, którzy zajmują się rzeczami niematerjalnemi, uważani są za nieproduktywnych. Dziwna rzecz, że tylko po takich nieproduktywnych powstaje trwały spadek.

* * *

Powieściopisarze szukają niestrudzenie w kobiecie — poprzez stosunek płciowy — człowieka. Aby go znaleźć, trzeba samemu być człowiekiem.

* * *

Tylko człowiek zadowolony z siebie może sam siebie ironizować.

Człowiek zgorzkniały oskarża innych, nigdy sam siebie.

* * *

Wielki człowiek nie staje się, on jest.

* * *

Prawo i moralność. Od rozwiązania tego problemu zależy przyszłość ludzkości.

* * *

Czekamy, by wielki człowiek nam powiedział, czego my, nie on, chcemy.

* * *

Nie wystarczy myśleć, trzeba umieć myśleć o myśleniu. Gdyby to wszyscy uczeni uznali za konieczne, uniknęliby niedającej się obliczyć ilości błędów.

* * *

Śmierć nie jest straszną, cierpienie można znieść, straszną jest tylko duchowa starość.

Wpływ wojny na rozdział majątku społecznego w Europie.

Według obliczeń „Dresdner Banku" z ogólnego przedwojennego majątku społecznego Europy, wynoszącego w przybliżeniu RM. 1.600 miljd., 1/8 uległa zmianom w przynależności państwowej. W szczególności, jeśli chodzi o 3 państwa, które poniosły największe straty terytorjalne w tej wojnie, a mianowicie o Rosję, Niemcy i Austrję, to zmiany miałyby się, według tych obliczeń przedstawiać, jak następuje:

Rosja utraciła około RM. 50 miljd. swego majątku społecznego, z czego na rzecz Polski przypadło RM. 36 miljd., na państwa bałtyckie RM. 10 miljd. i wreszcie na Rumunję RM. 4 miljd.; Austrja ze swego majątku społecznego dawnych Austro-Węgier, liczącego około RM. 120 miljd., utraciła około RM. 100 miljd., oddając Czechosłowacji ok. RM. 45—47 miljd., Polsce około RM. 14 miljd., Jugosławji ok. RM. 14—15 miljd., Rumunji ok. RM. 10—11 miljd., Włochom ok. RM. 3—3,5 miljd.; Niemcy wreszcie ze swego majątku społecznego, wynoszącego ok. 300 miljd., oddały ok. 10%, t. j. RM. 30 miljd., z czego Polsce RM. 17 miljd., Francji RM. 10 miljd., resztę zaś — Czechosłowacji, Danji, Litwie, Belgji i Gdańskowi.

Z obliczeń tych wynikałoby, iż Polska odziedziczyła po mocarstwach zaborczych majątek społeczny w wysokości około RM. 71 miljd., t. j. około 143 miljardów złotych.

Giełda warszawska z dn. 17.VII. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,56—124,87—124,25
Gdańsk	173,30—173,73—172,87
Holandja	358,75—359,65—357,85
Londyn	43,36—43,47—43,26
Nowy York	8,902—8,922—8,882
Paryż	35,08—35,17—34,99
Praga	26,42¾—26,49½—26,36
Nowy York kabel	8,914—8,934—8,894
Szwajcarja	173,26½—173,71½—172,61
Włochy	46,69½—46,81½—46,57½
Berlin w obr. pryw.	212,80

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	112,00
Premjowa dolarowa	63,25
5% Konwersyjna	55,20
6% dolarowa	78,50
8% L. Z. B. G. K. i obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% oblig. budowl. B. G. K.	93,00
8% Tow. Kred. Przem. Pol.	83,50—89,00
7% Tow. Kred. Przem. Pol.	78,50—79,00
7% dolarowe ziemskie	76,50
4½% ziemskie	55,00—55,50
8% dolarowe ziemskie	83,00
4½% warszawskie	55,00
5% warszawskie	59,25
8% warszawskie	76,25—76,00—76,10
8% Częstochowy	66,25
8% Lublina	66,25
10% Lublina	81,00
10% Radomia	79,00
10% Siedlec	79,00
6% obligacje m. Warszawy (VI em.)	59,50
8% obl. Polsk. B. Komun. II em.	81,50

AKCJE:

Bank Polski	166,00
Bank Zachodni	72,00
Cukier	30,50
Węgiel	40.00
Modrzejów	8,75

Z poszukiwań archiwalnych.

Notatka o „Promienistych".

W archiwum państwowem w Wilnie ukryte są dotąd, choć zupełnie dostępne i łatwe stosunkowo do odszukania bezcenne materjały zupełnie nieznane do przeszłości bliższej i dalszej naszego kraju. Często jednak tytuł nieodpowiedni do treści postawiony w wykazach lub na grzbietach fascykułów przez rosyjskie władze nietylko nie jest zgodny z treścią, lecz zawiera często nawet dokumenty zupełnie odrębne. Dyrekcja archiwów państwowych zawalona wprost bieżącą pracą, z niezwykłym wysiłkiem wielką ilość tych błędnych tytułów skorygowała, lecz są prace ważniejsze, a wreszcie archiwa państwowe wileńskie są bodaj najwięsze w Rzeczypospolitej, — zatem często znajdzie się jakaś miła niespodzianka dla uważnego czytelnika wykazów.

Jako ilustrację jaskrawej niezgodności treści fascykułów z wykazem, zacytować tu mogę — jak prof. Mościcki jeszcze przed wojną pod tytułem — „o furaże i sołomie dla łoszadiej" znalazł b. ciekawe polityczne dokumenty, o czem mnie wtedy opowiadał.

Przeglądając wykazy archiwum generał-gubernatorskiego, natrafiłem pod numerem 115 za rok 1822-gi na następujący, z pozoru nie interesujący nagłówek: „o b o t s t a w n o m i z p o l s k i c h w o j s k p o d p r a p o r s z c z y k i e A r a m o w i c z e". Treść jednak tego niepozornego dokumentu okazała się wyjątkowo interesująca jako przyczynek do wiecznie ciekawych dociekań na temat początków związków młodzieży na Uniwersytecie Wileńskim. Oto treść tego przyczynka.

Litewsko-Grodzieński cywilny gubernator Andrzejkowicz dn. 28. IV. 1822 r. wykonując polecenie litewsikego wojennego gubernatora z dn. 24. IV. t. r., donosi mu, że wydał już rozporządzenie, aby dymisjonowany podchorąży w. p. Aramowicz — natychmiast wyjechał do Wilna dla zbadania go przez lit. woj. gubernatora; polecenie to nastąpiło na zasadzie meldunku tegoż gubernatora Andrzejkowicza, przesłanego w dn. 18. IV. 1822 r. do lit. wojenn. gubernatora, treści następującej: — syn właściciela ziemskiego pow. Słonimskiego b. sędziego Aleksander syn Michała Aramowicz, dymisjonowany z powodu choroby podchorąży — oczekiwał w Grodnie na rezultat podania swego o ponowne przyjęcie do wojska i wygadał się w towarzystwie o istnieniu stowarzyszenia pod nazwą „Promienistych" (Łuczystów). Gub. Andrzejkowicz dowiedziawszy się o tem, polecił policmajstrowi Grodzieńskiemu w tajemny sposób wyszpiegować, czy nie urządza św. Aramowicz schadzek z innemi osobami i gdzie, oraz kto są ci ludzie i na wypadek wykrycia — aresztować Aramowicza wraz z towarzyszami.

Gubernator wezwał Aramowicza do siebie, a ten ostatni dobrowolnie zeznał, że rzeczywiście należał do związku pod nazwą „Promieniści" w Wilnie, lecz związek ten dawno został rozwiązany w tym czasie, gdy rozeszła się pogłoska, że wszystkie tajne stowarzyszenia są wzbronione. Podług słów Araniowicza głównym celem związku tego było doskonalenie się w naukach, jako też w podtrzymywaniu i studjowaniu starożytnej literatury polskiej i jej zabytków, obyczajów i ducha narodowego. Uważając, że najlepsza pora dla tych usiłowań — jest wschód słońca, członkowie tego związku zbierali się w oznaczonem miejscu i stąd ta nazwa „Promieniści"; najwięcej należało do tego związku najmłodszych akademików, palestrantów i kancelistów, z których każdy przynosił na zebranie twory swego ducha i fantazji i tam stosownie do wartości ich otrzymywał pochwałę lub naganę. Związek posiadał zarząd i zbierał składki. Naczelnik nosił n a z w ę A r c y (A r c h i), posiadał 7 w o j e w o d ó w, kanclerza, skarbnika i t. p. 32 artykuły tworzyły ich kodeks. Arcy był Zan, dający lekcje języków w wileńskich pensjach.

Z powodu o d l e g ł e g o c z a s u Aramowicz nie pamiętał o szczegółach kodeksu, który został zniszczony przy rozwiązaniu związku „Promienistych"; nigdzie poza Wilnem nie istniały filje tego związku i sam związek b. krótko trwał.

Policmajster ze swej strony doniósł gubernatorowi, że tajne śledzenie Aramowicza nie wykazało, aby w Grodnie odbywały się jakieś zebrania, ani śladów „Promienistych" nie było; sam zaś Aramowicz wyjechał do ojca do majątku jego w Słonimskim pow.

Wreszcie w dn. 10.V. 1822 r., stanąwszy przed litew. wojen. gubernatorem w Wilnie, zeznał Aramowicz, że jest rodem z pow. Słonimskiego, gub. Grodzieńskiej i posiada tam rodziców. W 1820 roku, gdy mieszkał w Wilnie dla nauk w uniwersytecie tamtejszym — został namówiony przez akademika Aleksandra Gutta, aby wstąpił do związku „Promienistych". W związku tym naczelnikiem był magister filozofji Zan; inni, o ile pamięta, byli — akademicy Józef Chodźko, Kowalewski, Kazimierz Piasecki, Władysław Chodźko, Wincenty Giecołt; wszystkich było około 300. Związek był założony za zgodą rektora uniwersytetu w maju 1820 roku, a zamknięty przez rektora we wrześniu. Zajęcia ich były następujące: szli za miasto, tam urządzali składki małe, potem zbierali się w koło i składali propozycje o zapomogi biedniejszym, o których towarzysze zawiadamiali; w domach nigdzie zebrań nie było, więcej niczem się nie zajmowali. Po wyjeździe na wakacje Ar. dowiedizał się, że z rozkazu rektota zamknięto związek ten. Odtąd w Wilnie nie był, a służył w pułku litewskim piechoty, z którego dymisjonował z powodu choroby, a stale mieszka w Grodz. gub. Podpis po polsku: odstawny podchorąży Alexander Michała syn Aramowicz.

Bliższych wiadomości o Aleksandrze Aramowiczu ani nawet o ojcu jego nie mogłem odnaleźć, pomimo poszukiwań w herbarzach i dokumentach archiwalnych.

Notatką moją pragnąłbym zwrócić uwagę na uważne przeglądanie wykazów archiwalnych, gdyż jak przykłady dowodzą — tytuły aktów są zbyt lakoniczne, a często nie odpowiadają treści; tyczy się to naturalnie tylko wykazów sporządzanych za czasów rosyjskich.

E. Ł.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Chwile niezapomniane.

(Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Prozorokach).

Zapadły ongi zakątek nasz spotkał niedawno nielada zaszczyt, odwiedził nas Pan Prezydent Rzplitej Polskiej. Już na parę tygodni przed przyjazdem miasteczko nasze, jak ta panna podstarzała, zaczęło się szminkować, pudrować i t. d., by wyglądać okazalej. Trochę przytem irytacyj, narzekań, ale czyż kiedy człowiek bywa zadowolony? Na kilka zaś dni przed przyjazdem Pana Prezydenta nawet 5 letnie bobusie o niczem innem jak o tym fakcie nie mówiły. I nie dziw — bo podobne zdarzenie nieprędko może się powtórzyć!

Już w przeddzień uroczystości miasteczko przybrało odświętny wygląd, osobliwie ulica Odrodzenia. Tu na przestrzeni prawie kilometra, z obu stron ulicy do spółdzielni lniarskiej, każdy słup telegraficzny został przybrany girlandami i wstęgą o barwach narodowych i chorągwią. Na frontonach gminy i szkoły moc chorągwi. Widok imponujący, radosny, uroczysty. Domy przybrane w zieleń i chorągwie, niektóre udekorowane b. gustownie, robiły miłe wrażenie.

Na tem miejscu godzi się wyrazić uznanie pp. Zwierełło, M. Stopie i K. Jacewiczowi za ten ogrom pracy, jaką ponieśli przy urządzaniu przyjęcia. Dużo pracy położył p. K. Jacewicz przy budowie bramy triumfalnej.

W d. 26 czerwca już od samego rana życie wzięło tempo nerwowe, przyśpieszone, oglądano, poprawiano, czyniono ostatnie wskazówki. Chociaż przybycie Dostojnego Gościa było zapowiedziane na godz. 17, już od południa zaczęły nadciągać tłumy okolicznej ludności wiejskiej przystrojonej odświętnie. Nadeszły setki uczni szkół powszechnych. Przymaszerowała z Zahacia dziarska drużyna strzelecka, do której dołączyła się i nasza prozorocka. Wszystko to, osobliwie dziatwa, gwarzy, śmieje się, dowcipkuje i wyciąga szpalerami wzdłuż ulicy, poczynając od głównej bramy. Nastrój podniecony, entuzjastycznie zachowuje się młodzież szkolna.

Nadchodzi godzina oznaczona. Jedzie, jedzie — przeszło przez tłum. Czereda samochodów zatrzymuje się u bramy wjazdowej. Rzecby można — nie u bramy, a u progów chaty białoruskiej, pokrytej słomą żółciuchną. Przy domku w najlepsze rosną — żyto i pszenica, owies i jęczmień, stoją — pługi, grabie, kosy. Całe gospodarstwo wiejskie. Pan Prezydent zachwycony. Po przywitaniu przez wójta gminy p. Szadziewskiego, chór kościelny odśpiewał piosenkę „Witaj nam, witaj".

Po krótkiem jeszcze przemówieniu kierownika Szkoły p. M. Stopy, w imieniu dziatwy zwróciła się do Pana Prezydenta uczenica kl. III-iej Szkoły Prozorockiej dziękując za dokarmianie i opiekę nad dziećmi ze strony Państwa, druga zaś wręczyła Wysokiemu Gościowi duży bukiet kwiatów. Pan Prezydent ucałował dziewczynki, a pan adjutant obdarzył je cukierkami. Następnie cały orszak, na czele z postacią nieco pochyloną, bijącą prostotą, dobrocią i przystępnością, udaje się pieszo do Spółdzielni lniarskiej.

W niebiosa rwie potężny okrzyk tłumu — „Niech żyje, Niech żyje". Dziatwa drze się do ochrypnięcia.

U progów fabryki powitał Pana Prezydenta prezes Spółdzielni pan I. Żwierełło, zapraszając Gospodarza Ziemi Polskiej do oglądnięcia gospodarczej placówki, powstałej na rubieżach Rzeczypospolitej. Po wysłuchaniu referatu o lniarstwie ogłoszonym przez D-ra Jagminę — Dyr. Tow. Lniarskiego w Wilnie, Pan Prezydent obejrzał lokal i urządzenia fabryki i autem udał się do głównej osady z b. maj. Prozoroki, gdzie oczekiwał Nań z podwieczorkiem związek osadników. Tu moment wzruszający. Oto 6-cioletni Abuś, synek gospodarza osady p. Wojciekiewicza, przybrany w uniform ułański czasów Poniatowskiego, melduje — iż w gronie osadników wszystko w porządku. Pan Prezydent podnosi do góry groźnego ułana i całuje.

Następnie udaje się na podwieczorek, na którym z widocznym apetytem spożył razowiec z mlekiem siadłem.

Na zdrowie, Panie Prezydencie — to nasza najulubieńsza potrawa kresowa. Prosta, zdrowa i nieszkodliwa. Po podwieczorku, żegnany okrzykami — Niech żyje, pod bicie dzwonów i dźwięki fabrycznej syreny opuścił osadę, a razem i nasze skromne osiedle, udając się w dalszą podróż po naszej ziemi rozległej, uwożąc i o nas może niepoślednie dodatnie wrażenie, nam zaś pozostawiając chwile niezapomniane.

Prozoroki. *M. N-ski.*

Brześć n/B. potępia partyjnictwo i domaga się rozwiązania Sejmu.

Odbył się tu powiatowy zjazd członków BBWR i członków współpracującej z nim organizacji stanu średniego, na którym zebrało się około 1000 osób.

Po wyczerpującym referacie senatora Rogowskiego przyjęta została jednogłośnie rezolucja, w której zebrani domagają się rozwiązania obecnego sejmu, który jako niezdolny do pracy utrudnia tylko pracę twórczą w Państwie. Wyrażając pogardę stronnictwom t. zw. Centrolewu, które wbrew interesom i uczuciom głębokiej miłości dla Głowy Państwa, jakie żywią wszystkie warstwy narodu, ośmieliły się wystąpić do walki z reprezentantem Majestatu Rzeczypospolitej — zebrani domagają się jak najostrzejszych środków względem partyjników, oraz wzywają inicjatorów zjazdu krakowskiego do stawienia się przed obliczem narodu, oraz złożenia rachunków ze swoich niecnych i zgubnych dla Państwa postępków.

Samoloty włoskie i niemieckie nad polskiem terytorjum.

W czwartek dnia 17-go lipca 1930 roku przez granicę polską w rejonie Stołpców przeleciała na awionetce znani włoscy lotnicy kpt. Francesco Carlo Lombardo z mechanikiem Geni Campanini. Lotnicy odbywają wielki raid na szlaku Turyn—Tokjo. Obecnie udali się oni do Moskwy.

Onegdaj również przez granicę polską w rejonie Dziśny przeleciały 2 samoloty niemieckie, które odbywają lot z Niemiec do Rosji sowieckiej.

ŚWIĘCIANY

+ Żniwa w powiecie święciańskim. Na gruntach piaszczystych żyto już dojrzało. W pewnych miejscowościach powiatu rozpoczęły się żniwa.

+ Skrzydlaty kurjer z uciętą głową. W dniu wczorajszym 17 bm. mieszkanka wsi Kretony wpobliżu Nowo-Święcian znalazła za drutami telegraficznymi gołębia pocztowego bez głowy, który miał na nodze obrączkę oznaczoną liczbami: 219—29—Y—040 oraz znak pocztowy i czerwoną rurkę gumową z napisem R. V. Sanniand 566 M.93. Gołąb prawdopodobnie wskutek silnego deszczu, jaki nawiedził powiat święciański w nocy z niedzieli na poniedziałek, stracił kierunek i zaplątał się w drutach telegraficznych. Ter.

MOŁODECZNO

+ Pożary. W dniu 14 b. m. w zaścianku Sieczki gm. Lebiedziewo wskutek wadliwego komina wybuchł pożar w jednym z okolicznych domów. Mimo zorganizowanej akcji ratunkowej ogień dzięki sprzyjającemu wiatrowi szybko przerzucał się na sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni padły domy mieszkalne Ludwika i J. Kruka, Aleksandra Dubowika i Michała Borko.

Straty wynoszą przeszło 21.000 złotych.

MEJSZAGOŁA

+ Sprawozdanie z akcji VII tyg. L. O. P. P. w Mejszagole. Akcja powyższa, prowadzona przez Komitet Pracy Społeczno-Oświatowej w Mejszagole, przeciągnęła się dość długo w celu rozsprzedania większej ilości nalepek i znaczków.

Z kwesty ulicznej zebrano 145,37 zł.; z listy ofiar Nr. 260 — 18,50 zł.; ze sprzedaży nalepek i znaczków — 121,15 zł.; razem 285,02 zł. Po odliczeniu rozchodów organizacji odesłano do pow. kom. L. O. P. P. 280.— zł. **Prezydjum.**

+ Podziękowanie. Pani Herlzowej w Warszawie za ofiarowanie 100 złotych na potrzeby Komitetu Pracy Społeczno-Oświatowej w Mejszagole serdeczne podziękowanie w imieniu komitetu składa **Prezydjum.**

Z POGRANICZA

+ Nieostrożne obchodzenie się z ogniem przyczyną pożaru lasu. W rejonie odcinka granicznego Wilejka wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się las na przestrzeni 15 ha.

Jako winnego podpalenia wskutek nieostrożności zatrzymano 18-letniego pastucha Dymitra Puzynionka.

Por. pilot Żwirko, który ustalił rekord światowy wysokości lotu na awionetce.

Ogrodnictwo na II Targach Północnych.

Rentowność kultur ogrodniczych, mimo wysokich kosztów produkcji, jest zbyt niską, rozpiętość cen na wytwory sadów i ogrodów, powstająca w czasie, gdy produkt przechodzi od producenta do konsumenta, wynosi często od 100—200%. Przyczyną tego jest jedynie brak organizacji zbytu, gdyż producent umie dobrze owoc wyhodować, lecz nie mając przygotowania handlowego, nie umie go sprzedać. Do tego posiadamy zbyt wielką armję pośredników, w dodatku niezawsze sumiennie i umiejętnie spełniających swe czynności. Rok rocznie producent traci ogromne sumy za sprawą handlu, lecz niestety, z nauki tej, mimo wszystko, skorzystać nie umie. Wielka pora już jest przystąpić do organizacji zbytu produktów ogrodniczych. Nie traćmy czasu, sposobność się nadarza! W czasie od dnia 14 do 28 września b. r. Wilno urządza II Targi Północne. Zadaniem ich będzie w Dziale Ogrodniczym zapoznać kraje północne, dokąd ekspansja nasza skierowaną być może, jak również i przemysłowe dzielnice Polski ze stanem naszej produkcji ogrodniczej, następnie zbliżą one nas do odbiorcy większego hurtownika-owocarza. Ze względów powyższych, wszyscy musimy wziąć udział w tych Targach, wystawiając owoce i warzywa nadające się do eksportu, w należytem opakowaniu, wraz z podaniem ilości posiadanego towaru, należycie rozgatunkowanego i jego ceną. Wydane na ten cel coś około zł. 50.— na opłatę stoiska, napisy, transport owoców itp., napewno nas nie zubożą, tem bardziej, że urodzaje roku bieżącego w porównaniu z innemi latami są dobre. Konsolidacja poczynań w tej dziedzinie poszczególnych producentów ogrodniczych, jest aż nazbyt potrzebną i mamy niepłonną nadzieję, że właściciele i dzierżawcy sadów, a także ogrodnicy-przemysłowcy zechcą wziąć w II. Targach Północnych udział i to jak najszerszy, tem bardziej, że w czasie Targów projektowany jest zjazd właścicieli sadów ziem północno-wschodnich, celem omówienia szeregu spraw sadowniczych tego kraju.

Ze względu na wielkie zapotrzebowanie w województwach wschodnich na drzewka owocowe mamy nadzieję, iż producenci, szkółkarze udział w Targach wezmą, wystawiając drzewka owocowe i krzewy.

Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze, przedstawicielowi którego powierzone zostało kierownictwo Działu Ogrodniczego Targów, ma nadzieję, iż ogrodnictwo dzielnic północno-wschodnich należycie na Targach reprezentowane będzie.

Zamówienia na stoiska przyjmowane będą do dnia 20.VII, dlatego należy się spieszyć. Szczegółowych informacyj, dotyczących Targów udzielają: Biuro Targów, Sekcja Rolna, Wilno, ogród po-Bernardyński, i Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze, Wilno, Sierakowskiego 4.

Proces bandy szpiegowskiej.

Na początku 1928 r. władze bezpieczeństwa ujawniły i zlikwidowały szajkę szpiegowską, która w okresie od jesieni 1925 r. aż do zdemaskowania trudniła się szpiegostwem zbierając i dostarczając agentom G. P. U. wiadomości o stanie liczebnym załóg pogranicznych, umundurowaniu i uzbrojeniu oddziałów wojskowych, ćwiczeniach, stanie moralnym wojska i t. d. i t. d.

W rezultacie w stan oskarżenia postawieni zostali: Marcin Aksińczyc, lat 23, Józef Bielkowicz, lat 17, Juljan Woronkowicz, lat 20, Paweł Kuczko, lat 20 i Jan Szubon, lat 23.

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu tej sprawy na dwudniowem posiedzeniu skazał na ciężkie więzienie Aksińczyca przez lat 8 i Kuczkę przez lat 6, zaś Woronkowiczowi wymierzył karę domu poprawy przez 1 rok i zaliczył im 11 miesięcy areszt zapobiegawczego.

Pozostałych podsądnych sąd uniewinnił.

Na skutek apelacji dwu pierwszych skazanych sprawę tę ponownie rozpatrywał ostatnio sąd apelacyjny i w wyniku skasował wyrok pierwszej instancji w części dotyczącej kary i skazał obu podsądnych na zamknięcie w domu poprawy Aksińczyca przez 2 lata a Kuczkę przez półtora roku. Nadto zaliczył im odbyty areszt zapobiegawczy. Ka-er.

Śmiertelna bójka rywali.

We wsi Ślipki, gm. kościeniewskiej, pow. wilejskiego z racji Świąt Wielkiej Nocy odbywała się zabawa-festyn przy udziale młodzieży z okolicy.

Nadmiar wódeczki wypitej pobudził temperamenty niektórych uczestników zabawy, a zwłaszcza, Włodzimierza Bołwaki, lat 22 i Włodzimierza Rapanowicza, liczącego zaledwie lat 18, a pochodzących z sąsiedniej wioski Ostaszkowo.

Otóż ci dwaj młodzieńcy czując urazę do współuczestnika tejże zabawy Eugenjusza Czerepowicza, który umizgał się do jednej z dziewcząt, dopadli go w ciemności, gdy tenże powracał do domu i wspólnie pobili go, a następnie jeden z nich zadał mu nożem bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, wskutek czego Czerepowicz zmarł.

Sąd okręgowy, rozpoznając tę sprawę w grudniu ub. r. skazał Bołwakę na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez 6 lat, zaś Rapanowicza na 3 lata domu poprawy.

Niezadowoleni z tego wyroku odwołali się do sądu apelacyjnego, prosząc o złagodzenie wymierzonej im kary.

Sprawa ta znalazła się na ostatniem posiedzeniu sądu apelacyjnego, któremu przewodniczył p. sędzia Al. Zodziewicz przy udziale pp. sędziów Kontowtta i Ijima.

Po rozpatrzeniu sprawy, sąd uznał za właściwe złagodzić wymiar pierwszej instancji i skazał Bołwakę na 4 lata ciężkiego więzienia zaś Rapanowicza na półtora roku domu poprawy.

Obu skazanym zaliczono na poczet kary odbyty 7-miesięczny areszt zapobiegawczy. **Ka-er.**



Oddziały przysposobienia wojskowego na ćwiczeniach w terenie. Na zdjęciu gra w piłkę na polanie leśnej.

KRONIKA

Piątek 18 Lipca	Dziś: Szymona i Kamila. Jutro: Wincentego a Paulo. Wschód słońca — g. 3 m. 35 Zachód — g. 19 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 17/VII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 751

Temperatura średnia: + 16° C

„ najwyższa: + 20° C

„ najniższa: + 14° C

Opad w milimetrach: 4

Wiatr: południowo-zachodni.

Tendencja barom.: bez zmian.

Uwagi: przelotny deszcz.

ADMINISTRACYJNA.

— Wyjaśnienie w sprawie kosztów egzekucji administracyjnej. W związku z pobieraniem przez Magistrat m. Wilna 5 złotych na rzecz gminy przy ściąganiu grzywien z osób skazanych przez władze administracyjne, dowiadujemy się ze źródeł urzędowych, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło w tej sprawie następujących wyjaśnień:

Skierowanie przez Magistrat do skazanego wezwania do opłacenia grzywny w jednodniowym terminie nie należy do czynności egzekucyjnych, lecz tylko je poprzedza. Skazany może zatem w powyższym terminie dobrowolnie wpłacić do Kasy Skarbowej, ewentualnie sekwestratorowi, i w tym wypadku Magistrat nie ma prawa żądać od niego 5 złotych na rzecz gminy.

Odszkodowanie na rzecz gminy w kwocie 5 złotych, lub więcej, w zależności od ściąganej sumy, może być pobrane tylko wtedy, gdy skazany we wskazanym wyżej terminie grzywny dobrowolnie nie uiści i sekwestrator rozpocznie czynności egzekucyjne, t. j. przystąpi do opisania ruchomości skazanego.

MIEJSKA.

— Rozszerzenie etatów w magistracie. Wydział personalny magistratu m. Wilna zajęty jest obecnie sprawą regulacji stanowisk służbowych pracowników miejskich. Regulacja ma pójść w kierunku zwiększenia ilości pracowników etatowych. W związku z tem etaty w samorządzie wileńskim mają być zwiększone o blisko 200 osób.

— Remont wieży katedralnej. Kurja Metropolitalna w Wilnie przystąpiła do odremontowania zewnętrznego wieży katedralnej. Inicjatywę w tym kierunku powitać należy z najwyższem uznaniem, gdyż dotychczasowy stan wieży, położonej w samem centrum miasta, wiele pozostawiał do życzenia.

— Likwidacje elektrowni raduńskiej i kolejowej. Obecnie magistrat m. Wilna prowadzi parce związane z ostatecznym zlikwidowaniem elekrtwoni raduńskiej, której zamknięcie projektowane jest w drugiej połowie sierpnia r. b. W zwiąku z tem prowadzone są intensywne roboty nad rozszerzeniem sieci oświetlenia w dzielnicy „Nowy Świat".

Niezależnie od powyższego, magistrat m. Wilna nawiązał pertraktacje z Wileńską Dyrekcją Kolejową w sprawie likwidacji elektrowni kolejowej i zasilanie miejską energją elektryczną warsztatów i wszystkich objektów kolejowych. Pertraktacje te, jak się dowiadujemy, są już na drodze do finalizacji.

— Remont teatru na Pohulance. W związku z otwarciem w początkach września sezonu teatralnego w gmachu teatru miejskiego na Pohulance — magistrat przystąpił onegdaj do gruntownego remontu wewnętrznego lokalu omawianego teatru, przysposabiając go do nowego sezonu.

— Mechanizacja piekarń wileńskich. Z Warszawy powróciła delegacja piekarzy, która wspólnie ze Związkiem Cechów piekarskich interwenjowała u ministra spraw wewnętrznych oraz przedłożyła ministrowi swe postulaty w odniesieniu do mechanizacji piekarń i komisyj cennikowych.

Delegacji chodziło o wyjednanie odpowiednich kredytów ne akcję mechanizacji piekarń oraz o ewentualne odroczenie terminu obowiązku mechanizacji, upływającego, jak wiadomo, w dniu 31 grudnia r. b. W odniesieniu zaś do komisyj cennikowych piekarze domagali się zniesienia tych komisyj względnie usprawnienia ich działalności, oraz wprowadzenia zmian organizacyjnych. P. minister potraktował naogół sprawy memorjału przychylnie i obiecał delegacji szczegółowo rozpatrzyć złożony mu memorjał.

Z POCZTY.

— Dogodności przy doręczaniu przesyłek wartościowych. Ministerstwo Poczt i Telegr. opracowało plan dalszego usprawnienia wewnętrznego ruchu pocztowego. Między innemi przewidziane jest doręczanie przekazów sum pieniężnych, przesyłek wartościowych także i w dni świąteczne. By poczta nie przetrzymywała niepotrzebnie nadawanych sum, wydano zarządzenie, nakazujące zwrot właścicielom niedoręczonych przekazów najdalej w ciągu trzech dni.

UNIWERSYTECKA.

— Prof. Zdziechowski dr. filozofji honoris causa Uniwersytetu Szegiedyńskiego. Regent Węgier na wniosek ministra oświaty w uznaniu cennej działalności prof. Marjana Zdziechowskiego w kierunku pogłębienia polsko-węgierskiej przyjaźni i duchowej współpracy zezwolił na promocję jego na dr. filozofji honoris causa Uniwersytetu Szegiedyńskiego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Wyprawa Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich do Konstantynopola, która w dniu 11 b. m. rozpoczęła podróż wodną po rzece Orawie pod Tardoszinem, znajduje się obecnie na Wahu. Załoga zmuszona jest walczyć z licznemi trudnościami, jakich nastręcza niski stan wody i dno Orawy, bogato usiane kamieniami. Trudności te są przyczyną znacznego opóźnienia podróży. Dopiero 23 lipca spodziewany jest przejazd kajaków pod Komarnem. Zato pod względem krajoznawczym dolina Orawy przedstawia się okazale. Niedawno wycieczka minęła piękną fortecę — Orawski Zamek, siejący niegdyś postrach pośród zbójników polskich i liptowskich.

SANITARNA.

— Choroby zakaźne. W ciągu ubiegłego tygodnia władze sanitarne zanotowały na terenie województwa wileńskiego następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne.

Tyfus brzuszny 22 (w tem 4 zgony), tyfus plamisty 5, czerwonka 7, płonica 17, błonica 9, odra 5, róża 7 (w tem 1 zgon), ksztusiec 22, gruźlica 28 (w tem 8 zgonów), jaglicę zanotowano w 223 wypadkach.

WYCIECZKI.

— 6-ciodniowa wycieczka morska. Zarząd Oddz. Wil. L. M. i R. podaje do wiadomości, że w dniach 12—18 sierpnia r. b. odbędzie się 6-ciodniowa wycieczka morska okrętem transatlantyckim S. S. „Pułaski" (12.000 ton.), własność Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Sp. Akc.

Celem tej wycieczki jest danie możności jej uczestnikom zwiedzenia wystawy w Stokholmie oraz Helsingforsu, również propaganda morza i polskiej floty handlowej.

Z uwagi na powyższe ceny zostały określone wyjątkowo nisko, a pozatem członkowie Ligi korzystają ze specjalnych zniżek.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Ze Związku Sybiraków. Walne Zebranie Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego odbędzie się dziś, w piątek o godz. 6.25 wiecz. w lokalu Związku (ul. Jagiellońska 3—5, lokal Asek. T-wa „Europa").

— Dodatkowa rejestracja inwalidów. Wojewódzki Zarząd Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Wilnie wzywa wszystkich inwalidów wojennych, ich rodziny, oraz osoby pozostałe po poległych, zmarłych, lub zaginionych bez własnej winy, których kalectwo, śmierć lub zaginięcie pozostaje w związku ze służbą wojskową, aby na mocy noweli do art. 24 ust. z dnia 10 marca 1921 r. (Dz. Ustaw R. P. 32-21, poz. 195) zgłaszali się do dodatkowej rejestracji, której ostateczny termin upływa 31 grudnia 1930 r.

Po tym terminie żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą, a inwalidzi lub pozostali choć by nawet mieli prawo do zaopatrzenia ze Skarbu Państwa prawo to utracą.

Rejestrację przeprowadzają następujące biura inwalidów:

Wilno — ul. Ostrobramska Nr. 19.
Oszmiana — ul. Sadowa Nr. 65.
Mołodeczno — ul. Sienkiewicza Nr. 15.
Postawy — ul. Wileńska Nr. 35.
Brasław — ul. Piłsudskiego, Powiatowe Koło Związku Inwalidów.
Głębokie — ul. Plac 3-go Maja Nr. 13.
Święciany — ul. Nowo-Święciańska Nr. 5.
Prozoroki — pow. dziśnieński — Grupa Zw. Inwalidów.
Kluszczany — pow. święciański — Grupa Zw. Inwalidów.

RÓŻNE.

— Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o czystości hoteli. Jak wiadomo, przed dwoma laty minister Składkowski przeprowadził akcję mającą na celu zaprowadzenie należytych porządków we wszystkich hotelach. Akcja poparta częstemi, osobistemi inspekcjami ministra dała wyniki bardzo dobre. Wiele hoteli skanalizowano, niemal wszystkie odnowiono w sposób, zapobiegający gnieżdżeniu się robactwa. Jednak z chwilą, gdy kontrola władz nad hotelami osłabła znikła też dbałość właścicieli hoteli o porządek. W związku z tem minister Składkowski wydał nowy okólnik wzywający hotelarzy do lepszego dbania o porządek i czystość w hotelach. Okólnik zapowiada nową osobistą inspekcję ministra po hotelach.

— Wyjazd cudzoziemców na teren wolnego miasta Gdańska. Biura paszportowe urzędów starościńskich otrzymały przypomnienie że we wszystkich przypadkach przejazdu obywateli państw cudzoziemskich z Polski do wolnego miasta Gdańska muszą cudzoziemcy uzyskiwać oddzielną wizę polską.

— Organizacja oficjalnej giełdy zbożowo-towarowej w Wilnie. Od pewnego czasu w Izbie przemysłowo-Handlowej w Wilnie trwają prace nad przygotowaniem projektu statutu giełdy zbożowo-towarowej. Prace te powierzone zostały p. Kinkulkinowi, radcy Izby Przem.-Handl. i p. Kopściowi ze spółdzielni „Rolnik". Po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu projektu giełdy przez Zarząd Izby zostanie on przesłany do zatwierdzenia Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Projekt ten, jak się dowiadujemy, opracowywany jest na wzór statutów giełd istniejących.

Podkreślić tu wypada, że organizacja giełdy zbożowo-towarowej w Wilnie, dzięki której tranzakcje towarowe weszłyby na drogę normalnych operacyj handlowych, staje się sprawą nader aktualną. Brak takiej giełdy spowodował powstanie „czarnej giełdy zbożowo-towarowej", prosperującej w obrębie stacji towarowej, naturalnie nielegalnie, a co gorsza wszelkie tranzakcje tam zawierane są nieznane szerszemu ogółowi gospodarczemu.

Zjawisko to stwarza warunki nienormalne i dla życia gospodarczego niekorzystne.

Szybkie zrealizowanie prac Izby Przemysłowo-Handlowej, zmierzających do usunięcia tego anormalnego zjawiska, odda duże usługi życiu gospodarczemu Wilna.

— Przeniesienie schroniska Tow. Ochrony Kobiet. Tow. Ochrony Kobiet podaje do wiadomości, że „Schronisko" dla młodych kobiet zostało przeniesione z ul. Makowej na ul. Beliny 16 m. 4 do lokalu obszernego, urządzonego z wszelkiemi wygodami, z dogodną komunikacją autobusową.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś wesoła farsa Feydeau „Dudek".

Z powodu wyjazdu niektórych artystów na urlop, sztuka ta będzie graną tylko dni kilka, poczem zejdzie z repertuaru ustępując miejsca komedji polskiej T. Jaroszyńskiego „Sąsiadka". Reżyserję prowadzi R. Wasilewski.

— Teart Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiejsza premjera rewji. Dziś zespół rewji warszawskiej pod kierownictwem E. Czermańskiego wystawia nową rewję w 18 obrazach p. t. „Wilno miasto moich marzeń". Program nadwyraz barwny i urozmaicony. W wykonaniu rewji biorą udział: Czerniawska, Morawska, Czermański, Czerny-Chomentowski, Majchrzycki. Hollywood-rewellersy oraz zespół girls. W dziale choreograficznym prawdziwą atrakcją będzie akt baletowy p. t. „Szatańska kusicielka" z primabaleriną Topolnicką i Ostrowskim na czele. Początek o godzinie 8.30. Bilety nabywać można codziennie od 11 do 4 p. p. w kasie teatru Lutnia, od godziny zaś 5-ej w kasie teatru letniego.

— Rewja na przedstawieniu popołudniowem. W niedzielę nadchodzącą o godzinie 4 po poł. odbędzie się w teatrze letnim przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych. Ukaże się po raz ostatni efektowna rewja w 23 obrazach „Warszawa — Wilno — New-York". Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań w Teatrze Lutnia od 11 do 9 w.

RADJO

PIĄTEK, dnia 18 lipca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat L. O. P. P. 17.35: Feljeton wesoły. 18.00: Koncert z Warszawy. 1.00: Opowiadania dla dzieci. 19.25: Audycja wesoła „Nie żeń się ze mną" skecz Zuli Minkiewiczówny w wyk. zespołu dram. rozgł. wil. 19.50: Program na sobotę. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert i komunikaty z Warszawy. 22.30: Muzyka z płyt gramofonowych.

SOBOTA, dnia 19 lipca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat Tow. Org. i Kółek Rolniczych. 17.35: „O Czarodziejskiej Górze" Tomasza Manna. 18.00: Audycja dla dzieci. „Hej, wakacje to rzecz miła" pióra Cioci Hali, w wyk. zesp. dram. rozgł. wil. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 18.30: „Co nas boli?" przechadzka Mika po mieście. 18.45: Gramofon. 19.15: „W świetle rampy" nowości teatralne omówi T. Łopalewski. 19.40: Program na tydzień następny i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert, komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

—o—

TAJEMNICZE FALE RADJOWE NA USŁUGACH LUDZKOŚCI.

Jakże często czytamy w programach radjowych: „Warszawa — fala 1411.8", lub: „Łódź — fala 233.8", nie zwracamy uwagi na wielkie znaczenie tych liczb, mimo iż są one tak zasadnicze dla radjofonji. Warto też poświęcić im nieco więcej uwagi, chociażby już dlatego, że o fale te toczyły się długie i zażarte boje w eterze i że od ich długości zależy zasięg i jakość audycyj radjowych.

To wszystko, co słyszymy, co widzimy i co odczuwamy jako chłód lub ciepło jest wynikiem pewnych drgań eteru. Od ilości tych drgań, czyli od tak zwanej „częstotliwości" zależy, czy przynoszą nam one wrażenia wzrokowe, słuchowe, czy inne. Drgania te, wychodzące z pewnych źródeł pobudzających jak np. słońca (ciepło), wystrzał (huk), lub ognisko (widok płomienia), rozprzestrzeniają się nie w formie linji prostej, lecz w formie falującej powierzchni eterycznej, co łatwo możemy sprawdzić, wrzucając kamień do wody i obserwując fale, które powstają na jej powierzchni. Podobne do tych fal wodynych fale eteryczne przybierają w zależności od swej częstotliwości rozmaite długości, przyczem jako „długość" rozumiemy odległość między dwoma szczytami fali.

Im częściej materja eteryczna drga na sekundę, tem odległość tych szczytów jest mniejsza, a zatem fala jest krótsza. Wymierza się fale radjowe w sposób następujący. Wiadomo że fale elektro-magnetyczne, które nam przynoszą muzykę lub słowo, biegną z szybkością 300.000.000 metrów na sekundę. Jeżeli więc, jak to ma miejsce na stacji warszawskiej, fala jej drga 212.500 razy na sekundę, to długość jej fali wynosić będzie 300.000.000 : 212.500 = 1411.8, czyli, że fala radjostacji warszawskiej ma długość 1411.8 metra.

Dlaczego jednak są fale „lepsze" i fale „gorsze"? Pochodzi to stąd, że każda antena nadawcza wypromieniowuje jakby dwa gatunki fal — a mianowicie fale poziome, przyziemne, oraz fale wypromieniowane pod kątem ostrym do linji poziomej. Te ostatnie fale biegną wgórę, oddalając się od ziemi, i po pewnym czasie napotykają wysokie zjonizowane części atmosfery, odbijają się w nich, jak w lustrze, i powracają na ziemię — często w odległości setek lub nawet tysięcy kilometrów od miejsca, w którem znajduje się stacja, która je wypromieniowała. Tem tłumaczy się też znane wszystkim odbiorcom lampowym zjawisko, iż od czasu do czasu udaje się komuś „złapać" stację bardzo odległą, aczkolwiek stacja ta nie odznacza się bynajmniej wielką mocą.

Jednak dla celowej pracy radjostacji nadawczej, której zadaniem jest obsługiwanie terenu bezpośrednio wokół niej położonego, potrzebna jest jak największa ilość fal poziomych, przyziemnych, gdyż fale odbite uciekają w przestrzeń bez żadnego pożytku dla terenów przez stację obsługiwanych.

Praktyka wykazała, że im dłuższa jest fala, tem więcej wypromieniowuje falę przyziemną, a mniej tak zwanych „fal odbitych". Dzięki temu zasięg bezpośredni stacji pracującej na fali długiej jest większy od zasięgu stacji o takiej samej mocy, lecz pracującej na fali krótszej. Można więc uważać za aksjomat, iż przy falach poniżej 300 metrów ilość wypromieniowanych fal poziomych jest bardzo znikoma, tak, iż nawet przy znacznem zwiększeniu mocy stacji, zasięg tych fal pozostanie bardzo ograniczony.

Oto, dlaczego przy podziale fal każdy z broadcastingów stara się otrzymać nietylko możliwie największą ilość fal, lecz zabiega również o jak największą ilość fal powyżej 300 metrów.

Podziałem tych fal radjowych zajmuje się Międzynarodowa Unja Radjofoniczna, która powstała w 1925 roku i do której radjofonja polska od dnia swego powstania należy. W następnym artykule odtworzymy historję kilkuletnich międzynarodowych walk o panowanie w eterze, zakończonych ostatecznym wyrokiem wszecheuropejskiej Konferencji Radjoelektrycznej w Pradze, która przyznała radjofonjom europejskim fale, na których pracują one obecnie. **Pejot.**

—o—

KINA I FILMY

„KRÓL DETEKTYWÓW I KLEJNOTY KRÓLOWEJ KATARZYNY" (Kino Sport).

Istotnie „fascynujący film detektywny", jak mówi anons kina. Jeden z nielicznych na naszych ekranach filmów francuskich i odznaczający się wielu zaletami tej produkcji. Zręcznie zrobiony, obfitujący w mnóstwo niespodzianek, nieoczekiwanych zwrotów scenarjusz. Moc niesamowitych momentów, dowcipnie zainscenizowanych „upiornych" sytuacyj i zagadka nierozwiązana bardzo długo. Rozwiązanie przychodzi dopiero w którymś z ostatnich aktów drugiej serji gdy wszystkie poprzednie trzymają widza w ustawicznem napięciu.

Bardzo efekowne są zdjęcia wnętrza z kapitalnemi niekiedy pomysłami, doskonale wykonanemi trickami świetlnemi.

Wykonanie aktorskie zupełnie poprawne niekiedy bardzo dobre, szereg ciekawych postaci interesująco interpretowanych. Przodują Rene Navarre jako „król detektywów" i Elmire Vautier, niesamowita „upiorzyca". **(sk).**

Z OSTATNIEJ CHWILI

Problem unji ogólno-europejskiej.

Odpowiedź rządu W. Brytanji.

LONDYN, 17.VII (Pat). Odpowiedź rządu W. Brytanji na memorandum Brianda w sprawie federacji europejskiej wyraża jak największe uznanie dla idei rządu francuskiego, zmierzającej do wzmocnienia jak najbliższego współdziałania pomiędzy narodami Europy i zwiększenia środków, zapobiegających wybuchowi wojny. Odpowiedź angielska wyraża szczerą nadzieję, że inicjatywa Francji prowadzi do zwiększenia wzajemnego zaufania pomiędzy narodami, wzmożenia współpracy ekonomicznej i zmniejszenia wszelkich przeszkód, hamujących handel międzynarodowy. Zaznaczywszy, że niezawisłość i suwerenność każdego kraju winna być uszanowana, podobnie jak i pewne specjalnie bliskie węzły, łączące poszczególne ugrupowania narodów, odpowiedź stwierdza, że wiele jeszcze może być czynione w celu poprawy sytuacji ekonomicznej, a ponieważ działalność polityczna powinna zmierzać we wzmiankowanym kierunku, więc rząd W. Bytanji aprobuje propozycję ścisłej współpracy miarodajnych czynników politycznych i ekonomicznych. Natomiast zdaniem rządu angielskiego, nie jest wcale pewne, czy dokładniejsze zbadanie zagadnienia usprawiedliwi pogląd o rzekomej konieczności i celowości stworzenia nowych, niezależnych instytucyj międzynarodowych.

Trudnem jest wyobrazić sobie, aby proponowane instytucje paneuropejskie mogły funkcjonować bez stworzenia zamętu, a może nawet rywalizacji, co niewątpliwie doprowadziłoby do zmniejszenia autorytetu i skuteczności działania organizacyj Ligi Narodów.

Dalej odpowiedź wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie ekskluzywna unja europejska mogłaby wytworzyć, budząc rywalizację i wrogie nastroje pomiędzy poszczególnemi kontynentami, wobec czego poddaje myśl, aby zamierzona akcja odbywała się ściśle w ramach Ligi Narodów. Doświadczenia wykazują, że różne kwestje o znaczeniu ogólno europejskiem z wielkiem powodzeniem mogą być traktowane przez organy Ligi Narodów. Zdaniem rządu angielskiego, można stworzyć specjalny komitet europejski w ramach Rady Ligi Narodów, Zgromadzenia Ligi i organizacyj technicznych Ligi i w ten sposób uzyskać niezbędną maszynerję dla popierania jak najściślejszego kooperacji europejskiej, unikając równocześnie ryzyka i wszelkich trudności, mogących niechybnie powstać przy stworzeniu nowych, niezależnych instytucyj międzynarodowych. Wreszcie odpowiedź angielska proponuje, aby sprawa memorandum Brianda została umieszczona na porządku dziennym obrad najbliższego Zgromadzenia Ligi Narodów.

—oo—

Stanowisko Węgier.

BUDAPESZT, 17.VII (Pat). W odpowiedzi węgierskiej na memorjał Brianda rząd węgierski uważa za rzecz zasadniczą, ażeby idea zupełnej suwerenności i całkowitej równości poszczególnych państw była postawiona przy tworzeniu unji w ten sposób, by z chwilą powstania unji wszystkie nierówności, które jako konsekwencje pewnych wypadków krępują niektóre państwa i naruszają suwerenność, zostały zniesione.

Rząd węgierski przyjmuje bez wahania wysuniętą w memorjale zasadę, że unja europejska nie może osłabić autorytetu Ligi Narodów, a zapełnić pewne luki w statucie Ligi Narodów. Aczkolwiek rząd węgierski zdaje sobie sprawę z tego, że projektowana konferencja nie będzie się zajmowała rewizją traktatu, nie może on się zgodzić na takie załatwienie zagadnienia, które wyklucza możliwość rewizji w przyszłości.

Rząd węgierski stwierdza z przyjemnością, że memorjał Brianda dąży do uniknięcia przewagi jakiegokolwiek państwa. Rząd węgierski nie może się powstrzymać od poruszenia kwestji mniejszości narodowych, która interesuje Węgry więcej, niż jakiekolwiek inne państwo europejskie. Rząd węgierski uznaje całkowicie zasadę, wyrażoną w memorjale, że federacja europejska nie będzie powołana do rozpatrywania zagadnień, leżących w kompetencji Ligi Narodów. To też rząd węgierski porusza sprawę mniejszości jedynie w celu zwrócenia uwagi na to żywotne zagadnienie.

Ponieważ kwestje, związane z niektóremi częściami Europy, m. in. z półwyspem Bałkańskim specjalnie interesują Węgry, rząd węgierski pragnąłby, ażeby unja także ogarnęła Turcję, z którą Węgry związane są tradycyjną przyjaźnią.

Zważywszy na to, że wymienione zagadnienia postawią konferencję przed szeregiem poważnych i skomplikowanych zadań, rząd węgierski przypuszcza, że należałoby może powrócić do koncepcji, która powstała w Genewie we wrześniu roku ubiegłego, t. j. zorganizować najpierw współpracę w dziedzinie ekonomicznej. Rząd węgierski przekonany jest, że zrealizowanie współpracy w dziedzinie ekonomicznej stworzyłoby pomyślną atmosferę dla rozwiązania zagadnień politycznych.

—o—

Oświadczenie Łotwy.

PARYŻ, 17.VII (Pat). W odpowiedzi swej na memorjał Brianda rząd łotewski oświadcza, że żadne z państw europejskich nie powinno być wyłączone z federacji, która nie powinna ograniczać działalności Ligi Narodów.

Czego chcą Niemcy?

PARYŻ, 17.VII. (Pat.) Czego chcą Niemcy? — Oto jest pytanie, które stawia cała wczorajsza i dzisiejsza prasa, komentując odpowiedź niemiecką na memorjał Brianda oraz list marszałka Hindenburga do prezesa pruskiej Rady ministrów. „L, Oeuvre" ubolewa nad tem, że w tym samym dniu, gdy wręczona została Francji nota Niemiec, utrzymana w tonie poważnym i umiarkowanym, prezydent Rzeszy wystąpił po stronie nacjonalistów, biorąc obronę hitlerowców. Niemcy grzeją i chłodzą jednoczesnie — oświadcza w zakończeniu autor artykułu p. Henri Barde. Z całej prasy jedynie chyba dla „Volonté" odpowieź niemiecka jest zadawalniająca. Organy nacjonalistyczne wykazują natomiast silny niepokój i wielkie niezadowolenie, uważając politykę Brianda za wysoce zgubną w tej kwestji.

—o—

Opinja Belgji.

PARYŻ, 17.VII (Pat). Odpowiedź belgijska na memorandum Brianda aprobuje całkowicie zasadę unji europejskiej, którąby w ramach Ligi Narodów kontynuowała w sposób bardziej systematyczny oraz intensywny rozpoczętą działalność w kierunku współpracy europejskiej. W związku z tem odpowiedź zaznacza, iż projektowany pakt winien być podporządkowany postanowieniom statutu Ligi. Rząd belgijski nie sądzi, ażeby było konieczne tworzyć stały organizm polityczny.

Odpowiedź Portugalji.

LIZBONA, 17.VII. (Pat.) (Havas). —Jak oświadczył minister spraw zagranicznych w wywiadzie prasowym, odpowiedź rządu portugalskiego na memorjał Brianda wyraża uznanie dla zasady ścisłej współpracy państw europejskich, oraz wypowiada się za nieograniczaniem działalności Ligi Narodów i nieosłabianiem jej wpływów.

Odpowiedź podkreśla trudności kolonjalne Portugalji, która nie może być uważana za państwo wyłącznie europejskie. Rząd portugalski zaznacza także, że pakt europejski nie może wpłynąć na jego stosunki z Brazylją i zawarte poprzednio układy z innemi państwami.

Poglądy Czechosłowacji.

PRAGA, 17.VII (Pat). Odpowiedź czechosłowacka na memorjał Brianda, ogłoszona wczoraj, rozwija następujące poglądy:

Rząd czechosłowacki był zawsze zdania, że układy regjonalne w rozumieniu art. 21 paktu Ligi Narodów są najlepszym punktem wyjścia dla akcji, mającej na celu zorganizowanie współpracy wszystkich państw. Organizacja musi przewidywać pełny udział państw europejskich poza Europą, zaś nie powinna zwracać się przeciwko żadnemu państwu, ani federacji. Powinna ona działać w ścisłej łączności z Ligą Narodów.

Awantura w parlamencie angielskim.

LONDYN, 17.VII. (Pat). Dziś po południu parlament angielski stał się widownią niesłychanej awantury. Mianowicie, poseł lewego skrzydła Labour Party Brockway domagał się wszczęcia dyskusji w sprawie Indyj. Gdy premjer Mac Donald sprzeciwił się temu wnioskowi, Brockway zaczął głośno wykrzykiwać, atakując rząd i energicznie żądając debaty. Wobec tego speaker powstał ze swego miejsca, co według zwyczaju parlamentu angielskiego oznacza, że poseł przemawiający winien przerwać swą mowę. Brockway jednak stojąc dalej przemawiał, dając tem samem dowód jaskrawego nieposłuszeństwa wobec zarządzenia speakera. Premjer Mac Donald zgłosił wówczas wniosek wykluczenia Brockway'a z Izby. Brockway zaś mimo to przemawia dalej stojąc. Kolega jego również z lewej grupy Beckett w pewnym momencie podchodzi do stołu speakera i porywa buławę przewodniczącego, unosząc ją. Według regulaminu Izby może ona prawomocnie obradować tylko wówczas, gdy buława leży na stole. Strażnik parlamentarny podbiega do Becketta i wyrywa mu buławę, kładąc ją zpowrotem na stole. W głosowaniu wniosek Mac Donalda o wykluczenie Brockway'a przeszedł. Prawie jednogłośnie również wykluczony został pos. Beckett.

Wśród posłów zapanowało nieopisane wzburzenie. Nadmienić należy, iż buława przewodniczącego nie była przemocą usuwana od czasów Cromwella.

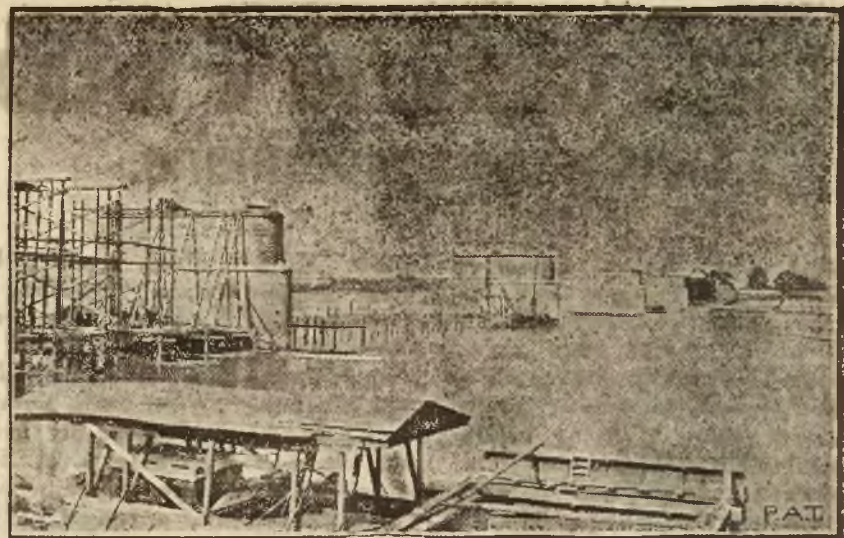
Raport komisji trzynastu.

GENEWA, 17.VII (Pat). Dziś sekretarz generalny Ligi Narodów zakomunikował prasie raport komisji t. zw. trzynastu, która zgodnie z uchwałą ostatniego zgromadzenia badała organizację Sekretarjatu Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy i sekretarjatu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Zasadniczą rozbieżność poglądów wywołała sprawa naczelnej dyrekcji sekretarjatu. Mniejszość pragnęłaby przetworzyć ją na kolegjalną dyrekcję wielkich państw. Wniosek ten, popierany przez Włochy i Niemcy, został odrzucony, poczem znaczną większością głosów komisja uchwaliła utrzymanie obecnej hierarchji z odpowiedzialnym sekretarzem generalnym na czele, przyczem postanowiono liczbę podsekretarzy generalnych podwyższyć o 5. W ten sposób Polska będzie mogła również wejść w skład naczelnej dyrekcji sekretarjatu, który dotychczas wyłącznie pozostawał w rękach Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Japonji.

Katastrofy lotnicze.

PRAGA, 17.VII. (Pat). Dziś przed południem w czasie ćwiczeń lotniczych w Minowicach jeden z aparatów wpadł na małej wysokości w korkociąg i runął na ziemię, grzebiąc w swych szczątkach pilota i obserwatora.

BIAŁOGRÓD, 17.VII. (Pat). Na wybrzeżu dalmatyńskiem spadł hydroplan wojskowy na dach jednego z domów. Pilot zmarł naskutek otrzymanych ran, zaś stan obserwatora jest bardzo ciężki.



Budowa nowego mostu kolejowego w Warszawie, który połączy stolicę z prawym brzegiem Wisły.

SPORT

Przed konkursem awjonetek.

BERLIN, 17.VII. (Pat). Dziś nadleciały na lotnisko w Staaken dalsze samoloty polskie, biorące udział w tegorocznym konkursie awionetek. Z wyjaśnień przybyłych lotników wynika, że przymusowo lądować musiał Rutkowski. Dotychczas brak tylko wiadomości o maszynie, pilotowanej przez Lewoniewskiego, która została prawdopodobnie wycofana. Do godz. 19 nie przybył na lotnisko w Staaken Budziński i niema żadnych o nim wiadomości. Ostateczny termin przybycia na lotnisko w Staaken przypada jutro o godz. 12 w południe.

BERLIN, 17.VII. (Pat). Z pośród polskich uczestników, zgłoszonych do tegorocznego międzynarodowego konkursu awionetek wycofane zostały tylko dwie maszyny krakowskie, pilotowane przez Działowskiego i Piotrowskiego.

BERLIN, 17.VII. (Pat). W godzinach popołudniowych nadszedł na lotnisko w Staaken telefoniczny meldunek policji, donoszący, że jeden z samolotów polskich, lecący z Poznania do Berlina, przymusowo osiadł pod Fraustadtem. Powodem tego lądowania ma być zabłądzenie wskutek defektu busoli. Samolot ten miał podjąć dalszy lot do Berlina.

BERLIN, 17.VII. (Pat). Dziś, dnia 17 b.m. w drugim dniu wstępnych przygotowań sportowych do europejskiego konkursu awionetek na rok 1930, przybył szereg dalszych maszyn Francji, Anglji, Hiszpanji i Niemiec. Razem z samolotami polskiemi do godz. 5.30 po południu przybyły 44 maszyny.

Międzynarodowy turniej tenisowy.

WIEDEŃ, 17.VII. (Pat). W pierwszym dn. międzynarodowego turnieju tenisowego w Semering wszyscy gracze polscy zdołali pokonać swych przeciwników i zakwalifikowali się tem samem do dalszych rund. Tłoczyński (Polska) — Laufer (Austrja) 6:0, 6:1. Warmiński (Polska) — Luttig (Austrja) 6:2, 6:2, Warmiński — Simon 6:3, 6:3, Marszewski (Polska) — Schomburg (Niemcy) 6:1, 6.3. W grze pań Jędrzejowska (Polska) zwyciężyła Caracostea (Rumunja) 6:4, 6:3, a Volkmerówna (Polska wygrała z Scharer 6:0,6:0. W grze mieszanej Jędrzejowska — Warmiński (Polska) wyeliminowali Rademachera i Helmer (Niemcy) 6:1, 6:2.

45-cioletnia mistrzyni tenisowa.

Miss Elizabeth Ryan jest prawdziwą bohaterką Wimbledonu. Ta 45-cioletnia tenisistka amerykańska znalazła się w trzech finałach, t. j. we wszystkich grach, które dla kobiety są dostępne. W dwóch kategorjach miss Ryan odniosła zwycięstwo, zdobywając tytuł mistrzyni w grze mieszanej i podwójnej pań.

Od 1914 roku miss Ryan zdobyła w Wimbledonie 10 razy mistrzostwo w grze podwójnej i sześć razy w mieszanej, wobec czego uważana jest za najlepszą doublistkę świata. Na przeszkodzie zdobyciu tytułu mistrzyni w grze pojedyńczej stanęły znakomite talenty Lenglen, a później Wills. W każdym jednak razie aż trzy razy Ryan kusiła się o uzyskanie tego zaszczytu, będąc za każdym razem pokonaną (1914, 1921 i 1930 rok). (Pat.)

Zawody szermiercze.

OSTENDA, 17.VII. (Pat). W półfinale szpady drużynowej o wojskowe mistrzostwo Europy Polska została niespodziewanie wyeliminowana przez Węgry. Spotkanie Węgry—Polska zakończyło się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku $7^1/_2 : 8^1/_2$ punkta. Wraz z Polską odpadła Belgja. Ostateczna kolejność drużyn w finale: 1) Włochy, 2) Francja, 3) Szwecja, 4) Węgry.

OSTENDA, 17.VII. (Pat). W finale zawodów o indywidualne mistrzostwo wojskowe w szpadzie Laskowski (Polska) zajął 6-te miejsce.

Mistrzostwa konne armji.

We środę rozpoczęły się zawody konne o mistrzostwo Armji, organizowane przez departament kawalerji M. S. Wojsk.

W ciągu pierwszych dwóch dni mistrzostw odbędą się jednocześnie trzy próby: 1) ujeżdżenia konia, 2) władania białą bronią, 3) władania krótką bronią palną. Początek zawodów o godz. 8-ej rano w rejonie koszar 1 dyw. art. konnej im. gen. Bema.

Zawody zostaną zakończone konkursem skoków w sobotę 19 b. m. na stadjonie łazienkowskim. (Pat.)

Mecz Virtanen—Nurmi.

Dnia 22 lipca odbędzie się w Helsingforsie mecz Nurmi—Virtanen na dystansie 2 mil ang. (3218 mtr.). Finowie spodziewają się pobić przy tej okazji rekord światowy Wideго na tej przestrzeni, wynoszący 9:01,4 sek. Rekord ten został już raz pobity przez Nurmiego, wynik ten jednak nie wpisano na listę oficjalną, ponieważ uzyskany był w hali amerykańskiej. Ówczesny czas Nurmiego wynosił 8:58,2 sek. (Pat.)

—o—

NA WILEŃSKIM BRUKU

UJĘTY ZŁOCZYŃCA.

Policja zatrzymała grasującego na rynku Drzewnym, niejakiego Olgierda Kisiela, nigdzie niemeldowanego, a poszukiwanego za kradzież.

Kisiela osadzono w areszcie.

PILNUJCIE MIESZKAŃ.

W czasie nieobecności domowników, niewykryci narazie złoczyńcy dostali się do mieszkania p. Witolda Stelmaszewicza (ul. Montwiłłowska 10) skąd skradli zegarek damski, 120 zł. w gotówce oraz inne rzeczy.

Poszkodowany straty oblicza na 500 zł.

SAMOBÓJSTWO W „CIELĘTNIKU".

We środę w ogrodzie zw. „Cielętnikiem" usiłował pozbawić się życia niejaki Piotr Książak, który nie mógł przeboleć straty rzeczy, jakich zmuszony był wyzbyć się za bezcen. Desperat wypił pewną ilość esencji octowej, wskutek czego popadł w straszne cierpienia.

Do samobójcy wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz Książaka przewiózł do szpitala Żydowskiego.

NAGŁY ZGON.

We środę o godz. 20 m. 20 w mieszkaniu własnem przy ul. Mickiewicza 44 zmarła nagle właścicielka tego domu Marja Jezierska, licząca lat 42.

Śmierć nastąpiła wskutek anewryzmu serca.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicznej im. J. Piłsudskiego w Wilnie, podaje do wiadomości, że w roku szkolnym 1930—31 (od 1 września 1930 r.), w myśl zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P., otwiera wydział ELEKTRYCZNY z kursem nauki 3 letnim.

Na kurs I będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Szczegółowych informacyj udziela sekretarjat szkoły.

Podania o przyjęcie do szkoły będą przyjmowane do dnia 20 sierpnia b. r.

Dyrekcja Szkoły.

XVII losowanie książeczek P. K. O.

W dniu 17 b. m. odbyło się XVII ciągnienie 1-szej serji książeczek na wkłady premjowane PKO, przyczem zostały wylosowane następujące numery:

112	13.769	24.883	34 595	40.424
8.192	14.6[illegible]0	25.114	35.058	41 081
3.807	14.869	25.474	35 100	41.160
4.363	16.093	30 035	35.439	41.314
5.231	18 625	30.204	37.834	41.442
5.744	19.093	30.492	38 10[illegible]	41.831
6.452	20.407	31.112	38.236	42.991
8.955	21.000	32.048	38.823	43.[illegible]59
9 295	21.066	33.222	39.085	44.026
10.519	21.555	34.152	39.701	44 050
11.834	22.0[illegible]9	34.543	39.711	46.738
13.073	23 561	34.580	40.227	47 023

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna i komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski